



**25 Festyn
parafialny**

str. 4



**Olimpijskie
biegi
w Kobylnicy**

str. 12-13



**BGŻ
w Lęborku**

str. 14-15



**Zauroczony
morzem**

str. 17

SŁUPSK • DAMNICA • DĘBNICA KASZUBSKA • GŁÓWCZYCE • KOBYLNICA • LĘBORK • POTĘGOWO • SMOŁDZINO • USTKA

ZBLIŻENIA

www.zblizenia.pl

DWUTYGODNIK REGIONALNY

Nr 11 (39) • 30 maja 2008



***Wszystkim Milusińskim
spełnienia marzeń życzy
Redakcja***

Pełne odliczenie podatku VAT

Hilux

Cena już od **50.740 zł netto**
(pojedyncza kabina)



Dyna

Cena już od **69.400 zł netto**
(dostępna również w wersji
z podwójną kabiną)



Hiace

Cena już od **64.600 zł netto**
(dostępna również w wersji
z napędem 4X4)



STACJA KONTROLI POJAZDÓW • SERWIS • LAKIERNIA • BLACHARNIA
AMS Anetta i Mariusz Staniuk Sp.J. 76-200 Słupsk, ul. Szczecińska 42, tel. 0 59 848 20 00

TODAY TOMORROW



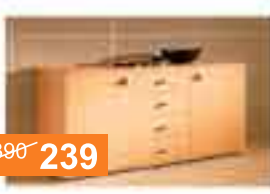
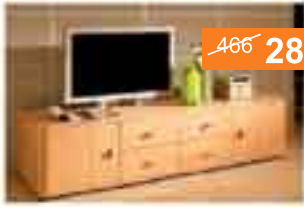
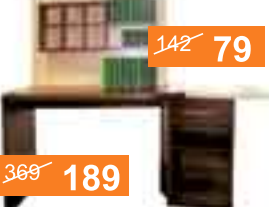
Łap okazję! Nigdy nie było taniej! Wszystkie ceny do -60%

ALDI
meble

DYSKONT MEBLOWY
Zapraszamy do nowej siedziby:



Słupsk, ul. Przemysłowa 9
tel. 0 59 843 37 76
e-mail: slupsk@aldimeble.pl

 FOTEL PORTO (skóra ekologiczna) 249 169	 FOTEL MONTEGO 1 (skóra ekologiczna) 209 149	 KRZESŁO BERLIN (skóra ekologiczna) 189 139	 SYGNALE ALICANTE (olcha) 1149 939 SZAFKA 5D 625 469 ŁOŻE 160x200 519 459 KOMODA	 REGAŁ SAN MARINO 222 99	 SZAFKA 2D SAN MARINO 640 349
 ZESTAW PORTO stół + cztery krzesła (buk) 555 369	 ZESTAW ŚNIADANIOWY stół + dwa krzesła (buk, czarny) 385 189	 KOMODA LINE (klon, biały) 456 269	 KOMODA NAROŻNA AS (buk) 355 189	 KOMODA TERRA (buk) 515 269	 KOMODA RONDO (buk) 390 239
 KOMODA RONDO (buk) 466 289	 KOMODA UNIT 03 682 369	 NADSTAWKA FLEXIBILITY 142 79 BIURKO FLEXIBILITY 369 189	 BIURKO MORGAN (wiśnia)	 ZESTAW MALAGA (olcha) 789 666	 SZAFKA PURITY 2D (klon biały) 489 189
 SZAFKA MADRAS (buk, olcha) 576 499	 SZAFKA ALDI I (buk) 329 239	 MEBŁOŚCIANKA LAS VEGAS (buk) 1175 777	 FINKA (zestaw 1+2) 2338 1299	 TAPCZAN BARTEK (różne kolory) 832 729	 REGAŁ NISKI 1D (klon, biały) 149 65

Zapraszamy właścicieli hoteli i pensjonatów

poniedziałek - piątek 10-18, sobota 10-15



ROK ZAŁOŻENIA 1948

Spółdzielcza Grupa Bankowa
BANK SPÓŁDZIELCZY W USTCE
Punkt Kasowy przy Urzędzie Skarbowym w Słupsku

76-200 Słupsk ul. Szczecińska 59 tel. (059) 845 27 97



*zapraszamy do naszych placówek
i bankomatów*

ODDZIAŁY:

ODDZIAŁ W GŁÓWCZYCACH

76-220 Główny ul. Słupska 35 tel./fax. (059) 811 60 66, 811 61 28

ODDZIAŁ W KĘPICACH

77-230 Kępice ul. M. Konopickiej 7 tel.(059) 857 60 09, fax 857 61 60

ODDZIAŁ W POSTOMINIE

76-113 POSTOMINO 6A tel.(059) 810 85 27, fax 810 93 72

FILIE:

FILIA W DĘBNICY KASZUBSKIEJ

76-248 Dębica Kaszubska ul. Zjednoczenia 20 tel./fax (059) 841 77 40

FILIA W USTCE

76-270 Ustka ul. Wilcza 1 A tel./fax (059) 814 80 30

FILIA W SŁUPSKU

76-200 Słupsk ul. Sienkiewicza 20 tel./fax (059) 848 53 40

PUNKTY KASOWE:

PUNKT KASOWY W DAMNICY

76-231 Damnica ul. Witosa 7 tel./ fax (059) 811 30 23

PUNKT KASOWY W POTĘGOWIE

76-230 Potęgowie ul. Darżyńska 2 tel./ fax (059) 811 50 82

PUNKT KASOWY W SMOŁDZINIE

76-214 Smołdzino ul. Kościuszki 1 tel./ fax (059) 811 73 05

PUNKT KASOWY PRZY URZĘDZIE SKARBOWYM W SŁUPSKU

76-200 Słupsk ul. Szczecińska 59 tel. (059) 845 27 97

BANKOMATY:

- Przy siedzibie Centrali w Ustce ul. Marynarki Polskiej 38
- Przy Centrum Handlowym „MARINA” w Ustce ul. Grunwaldzka 17
- Przy Filii Banku w Ustce ul. Wilcza 1 A
- Przy Filii Banku w Słupsku ul. Sienkiewicza 20
- Przy Punkcie Kasowym w Potęgowie ul. Darżyńska 2
- Przy Urzędzie Gminy w Dębicy Kaszubskiej ul. Zjednoczenia 16A
- Przy siedzibie Banku w Kępicach ul. M. Konopickiej 7
- Przy siedzibie Banku w Głównych ul. Słupska 35
- Przy Punkcie Kasowym w Damnicy ul. Witosa 7

ZAPEWNIAMY PEŁNĄ OFERTĘ USŁUG BANKOWYCH DLA OSÓB FIZYCZNYCH I PODMIOTÓW GOSPODARCZYCH ORAZ OBSŁUGĘ KART PŁATNICZYCH SYSTEMÓW MIĘDZYNARODOWYCH EUROCARD, MASTERCARD, VISA, POLCARD

Nagrodzono „WSPANIAŁYCH”

Pomaganie jest trendy



Wspaniałe dziewczęta, ich opiekunowie oraz władze miasta i powiatu

W Słupsku nagrodzono ośmiu laureatów tegorocznej powiatowej edycji konkursu nastolatków „Ośmiu Wspaniałych”. To wyróżnienie osób bezinteresownie pomagających potrzebującym. Dyplomy młodym wolontariuszom wręczyli prezydent Słupska Maciej Kobyliński i starosta Sławomir Ziemianowicz. Tym razem były to same dziewczęta. W regionie słupskim eliminacje organizowane są po raz czternasty. Do tegorocznej edycji zgłosiło się osiemnaście osób.

– W porównaniu do poprzednich lat to nie jest dużo, ale kandydatury są bardzo mocne – mówi **Anna Maćkowiak**, dyrektorka Młodzieżowego Centrum Kultury w Słupsku, współorganizatorka konkursu. – Ideą konkursu jest promowanie działającej społecznie młodzieży, podziękowanie jej i zachęcenie innych do pomagania.

Honorowy tytuł „Wspaniałego” przyznawany jest za pracę na rzecz osób upośledzonych, pomoc w domach pomocy społecznej, domach dziecka, za pomoc indywidualną, sąsiedzką, rodzinną. Łączy je wspólny mianownik – upowszechnianie szeroko pojętego dobra.

– Od ponad 3 lat jestem wolontariuszką w hospicjum, gdzie pomagam chorym. Karmię ich, gram z nimi w szachy, warcaby, karty. Niekiedy wystarczy usiąść i trzymać za rękę, żeby wiedzieli, że nie są sami – mówi **Anna Fraś** – uczennica drugiej klasy Liceum Ogólnokształcącego nr 3 w Słupsku.

Monika Łyczek z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 4 opisuje swoją pomoc bardzo skromnie. – Nie lubię się chwalić. Biorę udział w akcji „Cała Polska czyta dzieciom”. Chodzę do

Ośrodka Szkolno-Wychowawczego oraz do Przedszkola nr 1 w Słupsku i czytam maluchom lub dzieciom niepełnosprawnym – mówi.

Następny etap konkursu odbędzie się od 6 do 8 czerwca w Kamieniu Pomorskim, gdzie zostanie wyłonionych „8 wspaniałych Polski”. Nasz region reprezentować będzie **Paulina Imińska**

z Głównic. – Paulina opiekuje się niepełnosprawnym bratem i chcąc mu pomagać przeszła różne szkolenia i kursy. Wyjeżdżając na turnusy rehabilitacyjne zajmuje się również innymi dziećmi. Wspiera fundację „Nadzieja” dla dzieci z porażeniem mózgowym. – wyjaśnia Anna Maćkowiak.

Edyta Paszko

Fot. Zbigniew Bielecki

Pozostałe „Wspaniałe”:

Marta Deszcz, uczennica III klasy Zespołu Szkół Ekonomicznych i Ogólnokształcących w Słupsku. Opiekuje się sparaliżowaną kobietą.

Katarzyna Gutowska, wolontariuszka w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Słupsku. Opiekuje się dwiema koleżankami: Olą z porażeniem mózgowym i Basią z problemami osobowości. **Martyna Lipska**, uczennica III klasy Gimnazjum w Głównicach. Jest wolontariuszką WOŚP, organizuje zbiórki przedświąteczne na rzecz podopiecznych Ośrodka Pomocy Społecznej w Głównicach. Odwiedza osoby starsze, pomagając im w codziennych

pracach. **Ilona Majkowska**, uczennica III klasy Zespołu Szkół Leśnych w Warcinie. Pomaga osobom starszym przy sprzątnięciu i zakupach oraz rodzinom znajdującym się w trudnej sytuacji. **Daria Ujma**, uczennica III klasy Zespołu Szkół Samorządowych w Sycewicach. Pomaga starszym i samotnym. Organizuje zbiórki odzieży i żywności dla dzieci najuboższych rodzin.

Wyróżnione w konkursie:

Anna Adamczyk – Zespół Szkół Ogólnokształcących w Głównicach, Julia Konarowska i Kinga Lubińska z Gimnazjum Nr 5 w Słupsku,

Paulina Nieścioruk i Małgorzata Pagel z Gimnazjum w Objeździe.

KOMENTARZ

Bądźmy czujni i rozważni



Zaczyna się czas letnich wyjazdów. Na weekendy i dłuższe urlopy. Gdy jedni z nas będą odpoczywać, inni pójdą do „pracy”. To wszelkiej maści złodzieje, oszuści, niebieskie ptaki, którym nie chce się rąk robotą kłaść, więc wolą sięgnąć po cudze. Dlatego zabezpieczmy odpowiednio nasze mieszkania i domy, żebyśmy nie zostali ich spustoszonych przez rabusiów. Nie od wczoraj wiadomo, że najlepszym alarmem podczas nieobecności jest dobry i czujny sąsiad. Warto wyruszyć w podróż powierzyć mu nasze mieszkanie, a przy okazji zrewanżować się tym samym.

Wiosną, sama nie wiem dlaczego, rośnie liczba przypadków oszustw starszych ludzi w ich domach. Złodzieje nabierają i okradają starszków pod byle pretekstem. Coraz częściej tym podłym procederem trudnią się kobiety. Raz podają się za opiekunki społeczne, innym razem za przedstawicielki służby zdrowia. Ostatnio okradły 76-letnią słupszczankę podszywając się pod pracownicę Narodowego Funduszu Zdrowia. Kobieta uwierzyła, że dostała dodatek do emerytury! A przecież NFZ nigdy nie przyznawał ani rent, ani emerytur, ani innych dodatków

opiekuńczych. Słupszczankę zgubiła niewiedza i zbyt ufnosć do obcych. Jej cena – 800 ukradzionych złotych.

Całkiem niedawno starszy mężczyzna dał się oszukać spotkanym na ulicy nieznajomym. Kosztowało go to ponad 30 tysięcy! To były oszczędności jego życia. Uwierzył w złoty interes polegający na okazym kupnie zabytkowych złotych monet. Gdy prawda wyszła na jaw, po oszustach nie było już śladu. Tragicznie natomiast skończyła się przygodna znajomość 52-letniego słupszczanina, który wpuścił do swojego mieszkania dwoje młodych ludzi, aby razem z nimi napić się wódki. Nałóg i brak rozsądku przyczyniły się do tragedii!

To tylko kilka z licznych przykładów naiwności, nieodpowiedzialności, niewiedzy, zbyt ufnosć wobec obcych, którzy niejednokrotnie mają złe zamiary. Jeśli okazja do kradzieży sama pcha im się w ręce, skwapliwie ją wykorzystują. Nam zaś pozostaje jedynie płacz nad rozlanym mlekiem...

Leokadia Lubiniecka
lubiniecka@zblizenia.pl

Nowoczesny rentgen dla słupszczan

Miejski Zakład Opieki Zdrowotnej w Słupsku wzbogacił się o nowy aparat rentgenowski. Sprzęt znajduje się w Zakładzie Rentgenodiagnostyki przychodni rejonowej przy ul. Tuwima.



Od prawej: prezydent Maciej Kobyliński, dyrektor Jerzy Iwaszko i Wojciech Lewenstam, przewodniczący samorządowej komisji zdrowia przecinają wstęgę i oddają rentgen do użytku pacjentów.

Zakup rentgena został dofinansowany w ubiegłym roku przez budżet miasta.

Nowy aparat kosztował 324 tysiące złotych, w tym 320 tysięcy dołożył budżet miasta. Dostarczyła go i zamontowała firma OK Medical Systems z Poznania, która wygrała przetarg.

– Rentgen jest przeznaczony do badań ogólnodiagnostycznych tkanek miękkich i kostnych, takich jak klatka piersiowa, kręgosłup, kończyny górne i dolne oraz czaszka – informuje **Jerzy Iwaszko**, dyrektor MZOZ. – Nowoczesna, regulowana, podwieszana teleskopowa kolumna poprawia jakość realizowanych usług przy zachowaniu najwyższych standardów bezpieczeństwa. Płynna

regulacja w pionie i poziomie daje wszechstronne zastosowanie aparatu, odpowiednie do indywidualnych potrzeb pacjenta.

Instalacja i montaż aparatu zostały zakończone testem akceptacyjnym i wykonaniem pierwszego zdjęcia w marcu 2008 roku. Ostateczny odbiór odbył się w kwietniu, po otrzymaniu zatwierdzonego przez Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego projektu osłon stałych ochronnych przed promieniowaniem w pracowni rentgenowskiej oraz projektu budowlanego konstrukcji nośnej nowego aparatu. Uroczyste przekazanie rentgena do użytku pacjentów odbyło się 27 maja. (LL)

Fot. Zbigniew Bielecki

Drożej za miasto

To nie jest dobra wiadomość dla pasażerów Linii Regionalnych. Od 1 czerwca Miejski Zakład Komunikacji w Słupsku funduje podwyżkę cen biletów swoim klientom.

Joanna Szachnowska, rzecznik MZK, poinformowała, że cena biletu jednorazowego na **Linii Regionalnych** będzie wynosiła **4,40 zł**. – Podwyżka podyktowana była względami ekonomicznymi, szczególnie

wzrastającymi cenami paliw – mówi J. Szachnowska.

Na otarcie łez MZK zaprasza do korzystania z atrakcyjnej cenowo oferty letniej. Uczniom, studentom, emerytom, rencistom proponuje

tzew. bilet morski lub dwumiesięczny bilet wakacyjny albo bilet grupowy. Bilet morski na plażę kosztuje 3,40 zł, rodzinny – 12 zł, dwumiesięczny – 99 zł, grupowy do 5 osób – 15 zł, a do 10 osób – 25 zł.

Bilet dwumiesięczny na **czerwiec – lipiec lub lipiec – sierpień** można nabyć w kasie na dworcu PKP i w Punkcie Obsługi Klienta na ul. Kołtąta już **od 26 maja 2008 r. (LL)**

DWUTYGODNIK
REGIONALNY

ZBLIŻENIA

Nakład: 10000 egz.
ISSN 138-0745

Wydawca:
AUH FOTECH
76-200 Słupsk
al. Sienkiewicza 1/2

Druk: AGORA S.A. Piła

Redaktor naczelna
Leokadia Lubiniecka
Sekretarz redakcji
Ryszard Hetnarowicz
Redaguje zespół
Dyrektor wydawnictwa
Zbigniew Bielecki
Opracowanie graficzne
Norbert Bednarek
Ilona Gostyńska-Rymkiewicz

Redakcja i Biuro Reklamy:
al. Sienkiewicza 1/2,
76-200 Słupsk
tel./fax 0598429820,
e-mail: redakcja@zblizenia.pl
www.zblizenia.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Kolportaż
Czasopismo kolportowane jest w gminach i miastach powiatu słupskiego. Dostępne także w redakcji. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych i zdjęć bez zgody wydawcy jest zabronione.

AGENCJA WYDAWNICZO-REKLAMOWA

FOTECH

www.reklama.słupsk.pl
www.fotografia.słupsk.pl



Festyn parafialny

Już 25 raz ksiądz **Antoni Tofil**, proboszcz parafii św. Jana Kantego w Słupsku, zorganizował festyn parafialny. Zjechało się niemal pół Słupska, jako że festyny u księdza Tofila cieszą się ogromną popularnością. Nic dziwnego. Proboszcz dba o przeróżne atrakcje dla uczestników. W licznych konkursach dla dzieciaków i starszych parafian można wygrać naprawdę

cenne nagrody. Tym razem był na przykład skuter, rowery, dywan indyjski, grille, sprzęt gospodarstwa domowego. Skąd proboszcz bierze takie "fanty"? – Mam wielu ofiarodawców. Nie sposób ich wszystkich wymienić – usłyszeliśmy od księdza Tofila. Tak jak i nie sposób wymienić kilkudziesięciu osób, które wraz z proboszczem i księżmi parafii przygotowują festyn.

Czemu służą takie imprezy – zapytaliśmy głównego organizatora. – Cóż, nie wszyscy przychodzą do kościoła, a na takiej plenerowej imprezie spotykam całe rodziny. Może zaczną chodzić rów-



niez na msze – ma nadzieję proboszcz. Podczas każdego festynu prowadzona jest zbiórka pieniędzy na cele charytatywne. Tym razem padł rekord kwoty – zebrano 35 tysięcy złotych! Na co zostaną przeznaczo-

ne? – Do tej pory zbieraliśmy na konkretne cele. Tym razem pieniądze przeznaczymy na bieżące remonty i zakupy dla parafii, na wycieczki dla ministrantów i dzieci z naszej parafii, na pomoc najuboższym rodzinom. 25 procent zebranej kwoty przekazemy dla Caritasu – mówi ksiądz Tofil.

(LL)

Fot. Zbigniew Bielecki

Gospodarcza gala w Słupsku

13 i 14 czerwca odbędą się Słupskie Dni Gospodarki 2008. W Wyższej Hanzeatyckiej Szkole Zarządzania zaplanowane zostało forum dyskusyjne poświęcone konkurencyjności słupskiej gospodarki. Natomiast na placu Zwycięstwa można będzie obejrzeć wielobranżową wystawę gospodarczą połączoną z częścią artystyczną.

– Uczestnictwo w Słupskich Dniach Gospodarki 2008 to okazja do zaprezentowania oferowanych produktów i usług mieszkańcom Ziemi Słupskiej. Udział w wystawie jest tradycyjnie bezpłatny – zachęca do udziału w imprezie Mariusz Smoliński, rzecznik prezydenta Słupska.

Najlepszy wystawca zostanie uhonorowany Bursztyno-

wym Medalionem Słupskiego Biznesu. Uczestnicy wystawy będą też mogli też uzyskać wyróżnienia w poszczególnych kategoriach. Organizatorzy zapewniają wystawcom namioty (3x3 m), dostęp do energii elektrycznej oraz bezpłatny wpis do katalogu Słupskich Dni Gospodarki 2008, który zawierać będzie dane teleadresowe wystawcy.

(LL)

Motoryzacja z atrakcjami

Już za tydzień (6 czerwca) rozpocznie się w Słupsku XI Forum Motoryzacyjne. Organizatorem jest tradycyjnie Rada Regionalna Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych Naczelnej Organizacji Technicznej w Słupsku. W tym roku tematem wiodącym są "innowacje w motoryzacji dla ochrony środowiska".

– Pierwszego dnia odbędzie się konferencja naukowo-techniczna poświęcona tematowi przewodniemu Forum – mówi **Ewa Guzińska**, dyrektor słupskiej NOT. – Wezmą w niej udział naukowcy z politechnik w Koszalinie, Poznaniu, Wrocławiu i Radomiu oraz z Akademii Morskiej w Gdyni. Miejscem konferencji będzie Starostwo Powiatowe w Słupsku.

W sobotę i niedzielę na placu Zwycięstwa będzie można obejrzeć wystawę, w której udział zapowiedziało 21 firm motoryzacyjnych. Słupszczanom pokazane

zostaną nie tylko najnowsze modele samochodów oferowanych przez dealerów poszczególnych marek, ale i osiągnięcia przedsiębiorstw produkujących różne akcesoria dla potrzeb rynku motoryzacyjnego. Nie zabraknie atrakcji. Jedną z nich będzie pokaz ratownictwa drogowego, a tradycyjnym już elementem – gaszenie płonącego samochodu. – Właściele samochodów będą mogli poddać je badaniom technicznym, ponieważ na placu Zwycięstwa otwarta zostanie na czas Forum stacja kontroli

pojazdów. Będzie również coś dla cyklistów, czyli znakowanie rowerów – dodaje dyrektor Guzińska.

Na wystawę motoryzacyjną trzeba wybrać się z rodziną. Najmłodsi skorzystają z okazji wzięcia udziału w grach i zabawach, a starsi – z niespodzianek przygotowanych przez poszczególnych wystawców. Nie zabraknie możliwości posilenia się w ogródku gastronomicznym i wypoczynku przy muzyce. (hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki



Pora wypłat

W Słupsku rozpoczęto wypłatę stypendiów szkolnych dla uczniów zamieszkałych na terenie miasta, a pochodzących z rodzin, w których dochód na jedną osobę nie przekracza 351 zł.

Wnioski o przyznanie stypendium rodzice składali do 15

września 2007 r. w szkole, do której uczęszcza dziecko. – Wysokość stypendium wynosi 116 zł miesięcznie i wypłacane jest za okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2008 r. – informuje Małgorzata Kowal z biura prasowego prezydenta Słupska. – Pomocą objętych zostało 1270 uczniów.

Stypendium szkolne udzielane jest uczniom na zakup podręczników, pomocy dydaktycz-

nych i wyposażenia szkolnego, pokrycie kosztów udziału w zajęciach edukacyjnych, w tym wyrównawczych, wykraczających poza plan nauczania, a także na zajęcia edukacyjne realizowane poza szkołą. Uczniowie pobierający naukę poza miejscem zamieszkania mogą przeznaczyć stypendium na koszty zakwaterowania, żywienia, dojazdu do i ze szkoły. (LL)

Twarzą w twarz z bezpieczeństwem

Tłumy przyszły obejrzeć wystawę „Twarze słupskiej bezpieki 1975-1990” w słupskim Muzeum Pomorza Środkowego, zorganizowaną przez gdański oddział Instytutu Pamięi Narodowej.

Kilkadziesiąt czarno-białych zdjęć przypomina słupszczanom szefów i pracowników Służby Bezpieczeństwa w dawnym województwie słupskim. Większość z nich przeprowadziła się z województwa koszalińskiego po nowym podziale administracyjnym kraju i powstaniu Słupskiego. Do SB werbowano między innymi absolwentów Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słup-

sku. Kamil Rutecki z gdańskiego IPN, który przygotował wystawę, podkreśla, że w owym czasie SB potrzebowała młodych, wykształconych kadr, umięjęcych skutecznie manipulować ludźmi. Dlatego poszukiwała pracowników wśród absolwentów wyższych uczelni. Na wystawie znajdują się fotografie wysokich rangą oficerów SB oraz ich noty biograficzne. Niektórzy z

nich już nie żyją, część wyjechała ze Słupska, ale są i tacy, którzy odnaleźli się w nowej rzeczywistości i do dziś pełnią kierownicze funkcje.

Wielu zwiedzających wystawę szukało twarzy ludzi, którzy ich inwigilowali bądź aresztowali. Na wernisażu nie zabrakło byłych opozycjonistów, którzy potem przejęli władzę. (LL)

Fot. Zbigniew Bielecki



Wyjątkowy Dzień Matki

Ponad 100 uczestniczyło w obchodach Dnia Matki w Środowiskowym Domu Samopomocy działającym przy Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie w Słupsku. Przygotowano moc atrakcji.

To wyjątkowe święto podopieczni placówki wraz z pracownikami zaplanowali w sposób szczególny. Impreza miała charakter integracyjny i połączyła we wspólnej zabawie pensjonariuszy ŚDS, ich rodziny, a także seniorów z Dziennego Domu Pomocy Społecznej. Wszyscy przygotowali programy artystyczne na tę okazję. Dodatkową atrakcją były specjalne występy uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia, którzy zaprezentowali repertuar

złożony z utworów muzyki poważnej. Poza tym były gry i zabawy oraz tańce i karaoke w ogrodzie ŚDS. – Dla nas to wyjątkowy dzień i ma wieloraki charakter – mówi Andżelika Szuran-Karpiej, kierowniczka ŚDS. – Daje nam możliwość współpracy z rodzinami, bycia wspólnie razem podczas tego święta. Impreza ma także przełamywać bariery i stereotypy na temat osób chorych psychicznie i upośledzonych umysłowo.

(LL)

Nie bądź naiwny! Nie daj się okraść!

Funkcjonariusze z II Komisariatu Policji w Słupsku prowadzą dochodzenie w sprawie kradzieży pieniędzy na szkodę 76-letniej słupszczanki.

Jak ustalili śledczy do drzwi mieszkania 76-latki przy ul. Zygmunta Augusta Zator zapukały dwie kobiety. Jedna w wieku około 30 lat, wzrostu 160-170 cm, średniej budowy ciała, ubrana w spodnie dżinsowe – rybaczkę. Druga około 50-letnia, niższa i tęższa, ubrana w jasne spodnie dżinsowe, błękitną bluzkę trykotową i czapkę z daszkiem. Kobiety przedstawiły się jako pracownicy Narodowego Funduszu Zdrowia i oznajmiły, że NFZ przyznał słupszczance dodatkową

rentę w wysokości 100 zł. Te 100 zł może otrzymać od razu, ale musi rozmiąć banknot 200 złotowy.

76-latka zgodziła się i poszła do szafki po pieniądze. „Złodziejki” uzależniły dodatkowo wypłatę rzekomej renty od przeprowadzenia badań lekarskich. Namówiły słupszczankę aby przeprowadzić je w łazience. W czasie kiedy jedna ze sprawczyń „badała” starsza panią, druga ukradła z szafki 800 zł. Już wcześniej zaobserwowała gdzie kobieta chowa swoje oszczędno-

ści. Po „badaniu” oszustki wyszły z mieszkania. Pokrzywdzona po pewnym czasie stwierdziła kradzież i dopiero za namową syna po kilku dniach zgłosiła to na policję.

– Ten przykład jednoznacznie dowodzi, że przez brak czujności i rozważa można stracić oszczędności. Nasza naiwność jest skrupulatnie wykorzystywana przez oszustów i złodziei. Nie pozwólmy się okradać – apeluje rzecznik słupskiej policji Jacek Bujarski. – Jeżeli już staliśmy się ofiarą złodzieja lub oszusta powinniśmy niezwłocznie powiadomić policję. Zapamiętać jak najwięcej szczegółów z rysopisu sprawcy. Umożliwi to szybkie zatrzymanie złodzieja lub oszusta i odzyskanie skradzionego mienia. (LL)

Ranking "do góry nogami"?

Dla uczniów wszystkich słupskich szkół nadszedł czas... wyborów. Gdzie złożyć „papiery” zastanawiają się absolwenci podstawówek, gimnazjów i maturzyści. Nic dziwnego, że w internecie dużą popularnością cieszą się wszelkie rankingi. Jednym z nich jest ranking słupskich liceów.

W Słupsku powszechnie wiadomo, że w wynikach nauczania przoduje II Liceum Ogólnokształcące im. A. Mickiewicza. Okazuje się jednak, że w rankingu na najlepszy ogólniak nie to kryterium jest decydujące. – Przyznam, że gdyby nie ambicje rodziców, to chętnie zmieniłabym „Mickiewicza” na inny ogólniak – twierdzi Małgorzata, uczennica II klasy. – Po prostu nie pasuje mi atmosfera wiecznej rywalizacji. Poziom jest wysoki, ale chciałoby się mieć też trochę luzu.

Autorzy internetowego rankingu bardzo jasno sformułowali kryteria tej klasyfikacji - „Szkoła średnia o najlepszym klimacie, najfajniejszych ludziach, z naj-

lepszymi nauczycielami i najlepiej przygotowującą do studiów wyższych”. Z liczby głosów jasno wynika, że w ocenie (najprawdopodobniej) uczniów w Słupsku przodują dwa ogólniaki – V LO im. Zbigniewa Herberta i I LO im. B. Krzywoustego. Zbierają one po ponad 35% oddanych głosów. Na kolejnych miejscach plasują się III LO im. Marii Skłodowskiej-Curie, Prywatne Młodzieżowe Liceum Ogólnokształcące oraz Zespół Szkół Ogólnokształcących i Technicznych. W tym plebiscycie popularny „Mickiewicz” znalazł się na 7 miejscu.

– Ten ranking, w porównaniu chociażby z prowadzonymi przez „Rzeczpospolitą”, nie ma żadne-

go prestiżu i o niczym nie świadczy – twierdzi jeden z nauczycieli z VII LO („Drzewniak”). – Tak naprawdę liczy się tylko poziom przygotowania ucznia do podjęcia studiów. A internetowy ranking? Może jest dowodem na to, że uczniowie najwyższej sklasyfikowanych szkół mają za dużo luzu i czasu na przesiadywanie przy komputerze? Moim zdaniem, to ranking „do góry nogami”.

Tak czy inaczej, ranking cieszy się dużym powodzeniem nie tylko wśród obecnych i przyszłych uczniów. Z chęcią zaglądają na tę stronę internetową również absolwenci umieszczonych na liście szkół.

(hrk)

Wpadka oszustów

Policjanci z Sekcji do Walki z Przestępczością Gospodarczą i Korupcją zatrzymali trzech słupszczan podejrzanych o wyłudzenia pożyczek gotówkowych na kwotę 20 tysięcy złotych.

– Dzięki kilkutygodniowej pracy słupscy policjanci rozbili grupę zajmującą się wyłudzeniami pożyczek gotówkowych na podstawie sfałszowanych dokumentów – informuje Jacek Bujarski, rzecznik słupskiej policji. – Zatrzymani na bazie legalnie działającej firmy ze Słupska fałszowali zaświadczenia o zatrudnieniu, na podstawie których były wyłudzane pożyczki. Jak wstępnie ustalili policjanci, osoby te na terenie Słupska wyłudziły pożyczki gotówkowe na kwotę 20 tysięcy złotych. Podczas pró-

by wyłudzenia kolejnej pożyczki w wysokości 20 tysięcy złotych, zostali zatrzymani. Wszystkich przesłuchano i przedstawiono im zarzuty.

Wobec 24-letniego Patryka K., 28-letniego Tomasza B. i 26-letniego Dariusza S. Prokuratura Rejonowa w Słupsku zastosowała dozory policyjne i poręczenia majątkowe. Sprawa jest rozwojowa. Policja nie wyklucza dalszych zatrzymań.

Za te przestępstwa grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności.

(LL)



Z Alfą bezpieczniej! Dla ciebie i innych!



W salonie samochodowym Auto Diug w Słupsku odbyły się dni otwarte marki Alfa Romeo. Nie tylko wystawiono nowe modele samochodów i umożliwiono jazdę próbną, ale również zaprezentowano wyposażenie karetki pogotowia ratunkowego. Fachowcy demonstrowali najważniejsze czynności z zakresu pierwszej pomocy.

– Doszliśmy do wniosku, że połączenie pokazu nowych modeli Alfa Romeo z taką medyczną lekcją poglądową może być bardzo pożyteczne – mówi **Iwona Diug**, właściciel Auto Diug w Słupsku. – Co samochody tej marki potrafią na drodze, doskonale wiadomo. Są nie tylko szybkie, ale i bezpiecz-

ne dla osób nimi jeżdżących. Warto jednak pamiętać, że nie wszyscy kierowcy, to ludzie odpowiedzialni. A poza tym niebezpieczeństwa na drodze zdarzają się cały czas. Uczestnicy tego pokazu z zainteresowaniem słuchali fachowych rad ratowników medycznych i lekarzy. Przy okazji dowiedzieli się, że niewielki wydatek na sprzęt wzbogacający standardową apteczkę, może skutecznie pomóc w ratowaniu życia ofierze wypadku. – To fakt, że jak człowiek widzi gdzieś w sklepie taki przyrząd ułatwiający oddychanie czy koc ocieplający-chłodzący, myśli o sporych pieniądzach – przyznawał rację prowadzącemu pokaz jeden z gości salonu. – Nie tylko nie zapyta o cenę, ale i zastanawia się czy wiedziałby jak tego użyć... A to okazuje się i tanie, i proste!

Po pokazie ratownictwa medycznego rozpoczęły się jazdy próbne. Każdy z uczestników miał okazję zasiąść za

kierownicą wymarzonej alfy. Właścicielka salonu postawiła do dyspozycji różne samochody – od alfy 147 do spidera. Wielbiciele tej marki podziwiali linię, moc silnika, osiągi, wyposażenie wnętrza, czytelny kokpit... – Mam już piątą alfę romeo i pozostanę wierny tym samochodom tak długo, dopóki będę mógł prowadzić – zapewniał **Włodzimierz Nowak**. – I cieszę mnie, gdy na ulicach widzę coraz więcej alf.

A jest co podziwiać. Do legend tej marki należy mówiąca o tym, że Henry Ford na widok alfy zdejmował kapelusz, a Enzo Ferrari popłakał się jak dziecko w dniu, w którym pokonał na

torze alfę. Warto przy tym dodać, że Alfa Romeo była niemal zawsze przedmiotem pożądania, symbolem piękna i ekspresji. Jeżeli uwzględnimy jeszcze sportowe serce, ogromną witalność, niepowtarzalny klang silnika, elegancję kształtów i włoski design, to dostrzega się ciągłe dążenie do doskonałości.

– Alfa Romeo wciąż się zmienia, ale nie traci swoich podstawowych walorów. Przez to jest rozpoznawalna na rynku i każda premiera nowego jej modelu wywołuje sporo emocji – dodaje **Iwona Diug**.



Słupskie dni otwarte Alfa Romeo w pełni potwierdziły niepowtarzalność tych samochodów i ich magię, która przyciąga coraz to nowych wielbicieli.

(hrk)
Fot. Zbigniew Bielecki



W Ustce najtaniej?!

Jeśli wakacje nad Bałtykiem, to tylko w Ustce. Dlaczego? Dlatego, że Ustka jest najtańszym nadmorskim kurortem. Tak wynika z raportu przygotowanego przez niemieckich ekspertów automobilkлубu ADAC.

Aż trudno uwierzyć w taką ocenę, szczególnie z perspektywy mieszkańca miasta, który ma możliwość porównania cen różnych artykułów choćby ze słupskimi. Wiadomo jednak, że punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Dlatego pewnie z perspektywy Monachium Ustka wydaje się tania. ADAC jest największym automobilkлубem w Europie. Zrzesza ponad 16 milionów członków. Niemieccy eksperci przygotowujący raport nie brali pod uwagę cen biletów lotniczych ani hoteli, które są podobne w wielu krajach. Skupili się na pozostałych wydatkach, które turyści ponoszą w miejscu wypoczynku. – W przedstawionym w Monachium raporcie porównali ceny 48 towarów i usług. Po raz pierwszy na liście krajów badanych znalazła się Polska, która od 2007 roku zajmuje 8. miejsce wśród najbardziej ulubionych celów wyjazdów turystycznych Niemców – infor-

muje **Jacek Cegła**, rzecznik usteckiego ratusza.

– W przedstawionym raporcie nasz kraj uzyskał bardzo wysoką ocenę. Jeśli chodzi o polskie miasta, absolutnym zwycięzcą rankingu jest Ustka. Wyprzedziliśmy m.in. takie kurorty jak Sopot, Międzyzdroje i Łeba – dodaje rzecznik.

Natomiast **Jan Wawrzyniak**, dyrektor Polskiego Ośrodka Informacji Turystycznej w Berlinie

podkreśla, że oceny ADAC są dla Niemców bardzo istotne w wyborze kraju i miejsca, w którym decydują się wypoczywać. To może oznaczać, że Ustkę zaczną odwiedzać znacznie więcej gości zza Odry, niż do tej pory. Przypomnijmy, że z roku na rok mają do swojej dyspozycji coraz więcej hoteli o bardzo wysokim standardzie. (LL)

Fot. Zbigniew Bielecki



Ustka przyciąga turystów piaszczystą plażą i morskimi kąpielami. Teraz – jak się okazuje – również umiarkowanymi cenami

Moda na Ustkę

„Ustka – najmodniejsze kąpielisko nad Bałtykiem”. Pod takim hasłem promowała się Ustka w trakcie Study Press, corocznego spotkania z dziennikarzami mediów ogólnopolskich i lokalnych.

W tym – kurort odwiedzili m.in. reporterzy „Faktu”, „Rzeczpospolitej”, „Polski The Times”, Polskiego Radia, a nawet „Kuriera Lubelskiego”. – Głównym celem organizowanych od kilku lat spotkań jest promocja miasta w ogólnopolskich mediach i zapoznanie dziennikarzy z ofertą Ustki – mówi rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego **Jacek Cegła**. – W ramach dwudniowej imprezy Study Press odbyła się konferencja, na której pracownicy wydziału promocji usteckiego ratusza i przedstawiciele Lokalnej Organizacji Turystycznej zaprezentowali największe atuty kurortu oraz przedstawili program imprez letnich – dodaje rzecznik. Burmistrz **Jan Olech**, witając przybyłych do miasta dziennikarzy, powiedział co zmieniło się od ubiegłego

roku, ile przybyło wyremontowanych ulic i domów.

Goście zwiedzili najładniejsze zakątki Ustki, w tym mieszczące się po stronie zachodniej poniemieckie bunkry. Ich przewodnikiem był historyk i dziennikarz **Marcin Barnowski**, który opowiedział o tajemnicach kurortu. Główną atrakcją było zwiedzanie podusteckiego poligonu połączone z wojną na kolorowe kulki – popularnym paintballem. – Przyjeżdżam do Ustki od kilku lat i roku na rok widzę miasto piękniejsze – stwierdził **Patryk Kuniszewicz** z Polskiego Radia. – Takie spotkania są bardzo potrzebne, gdyż dzięki nim dowiadujemy się, jakich atrakcji mogą spodziewać się turyści planujący wypoczynek nad morzem. (LL)

Zdążą czy nie zdążą przed sezonem?

Rok temu nie zdążyli. Zaczął się sezon, ludzie porzkładali się na plaży, a z rurociągu refulującego plażę sypał się im na głowy piasek.

Teraz miało być inaczej. Przy najmniej takie obietnice usłyszał w słupskim Urzędzie Morskim burmistrz Ustki Jan Olech. Ale czy będzie? Nie wiadomo. Tym razem popsuta się pogłębiarka, która wydobywa piasek z morskiego dna. Potem rurami jest on tłoczony na brzeg. Na szczęście pogłębiarkę udało się w miarę szybko naprawić i od tygodnia znów pompuje piasek. Pytanie, czy znów nie ulegnie awarii? Wtedy może się powtórzyć sytuacja sprzed roku.

(LL)

Fot. Wojciech Bielecki



Holenderska pogłębiarka wróciła po remoncie do usteckiego portu. Niestety, coroczne odtwarzanie plaży po sztormach przypomina syzyfowe prace.

Kramarzom po kieszeni

Namietowy szmelc, mydło i powidło

Gdy nadchodzi maj, w Ustce jak grzyby po deszczu wyrastają handlowe namioty. Wielkie, oferujące przysłowiowy szmelc, mydło i powidło. Można w nich kupić pamiątki znad morza, ciuchy, buty, sprzęt gospodarstwa domowego, a nawet artykuły spożywcze. A wszystko taniej, niż w „normalnych” sklepach.

Namioty stoją na gruntach prywatnych, więc miasto nie ma możliwości zakazania handlu. W tej sytuacji zrodził się pomysł, aby wprowadzić dla nich takie stawki opłat targowych, by zniechęcić właścicieli do handlu pod brezentem.

Namioty nie są ozdobą Ustki. Wręcz przeciwnie. Szpecą szczególnie przy odnowionych ulicach w centrum kurortu. Handel odbywa się w prymitywnych warunkach. Na namiotach z reguły zarabiają osoby spoza Ustki, co dodatkowo irytuje miejscowych handlowców. Ustczanin Zygmunt Prusiński sprzedający odzież i obuwie w małym sklepiku z niską marżą, na cały głos wyraża swoje niezadowolenie z tego powodu. Inni podobnie.

Obecnie za każdy dzień handlowania sprzedawca musi wpłacić do

– Problem opłat za handel w namiotach zgłaszali mieszkańcy. Wystąpiłem więc do burmistrza, aby przygotował uchwałę różnicującą wysokość stawek w zależności od wielkości powierzchni handlowej – mówi **Adam Brzóska**, przewodniczący Rady Miejskiej w Ustce. – Ci, co mają mniejsze stoiska i zarabiają mniej, powinni płacić niższe stawki. Właściciele większych stoisk więcej zarabiają, więc powinni płacić więcej.

Do przygotowywania zmian władze miasta przystąpiły bez zwlekania. Urzędnicy ratusza uznali, że wysokie opłaty zniechęca do stawiania namiotów. Chcą by ich właściciele płacili nawet 100 złotych dziennie. Pytanie tylko, czy będzie to stawka zaporowa.

W sezonie każdego dnia przez namioty przewijają się setki albo



Sezonowe kramy są wątpliwą ozdobą nadmorskiego kurortu

kasy miasta 30 złotych. Stawka jest stała dla każdego, bez względu na wielkość straganu. Tyle samo płaci handlowiec, który na czterech metrach kwadratowych sprzedaje plażowe parawany czy okulary przeciwsłoneczne, co i właściciel namiotu o powierzchni 200 czy 300 metrów kwadratowych. Miejscy radni postanowili to zmienić i wprowadzić zróżnicowane stawki opłat targowych.

i tysiące ludzi. Im gorsza pogoda, tym więcej w nich klientów. – Ja w ogóle namiotów handlowych w Ustce nie widzę – powiedziała nam radna **Anna Górecka**. – Należy sporządzić szczegółowy plan miejscowy i określić co w danym miejscu może się znajdować, a co nie. Wysokość opłaty targowej jest dla mnie sprawą wtórną – stwierdziła. (LL)

Fot. Wojciech Bielecki

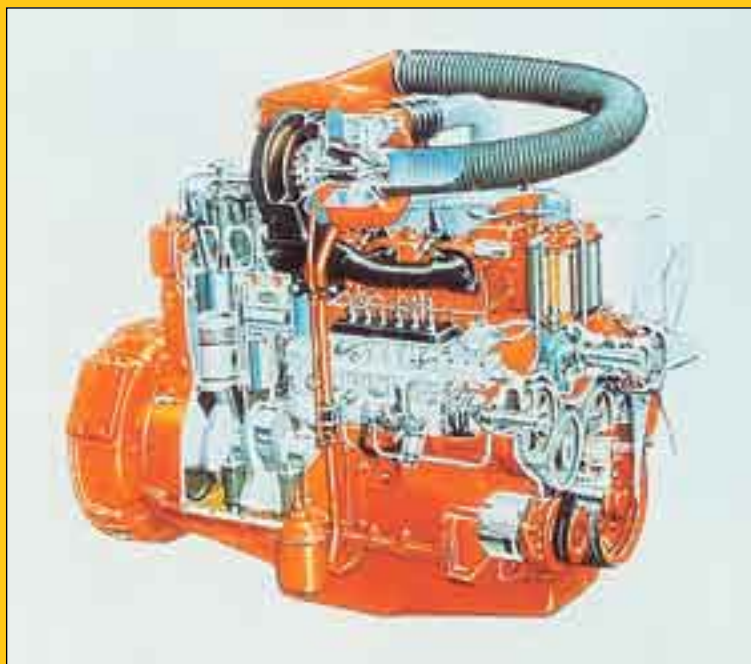
Co dręczy ustczan?



Ustka dostanie z unijnej kasy prawie 100 tysięcy złotych na zdiagnozowanie najważniejszych problemów społecznych mieszkańców. Złożony przez Urząd Miasta wniosek o dofinansowanie badań i analiz problemów społecznych uzyskał dotację w ramach Priorytetu VII „Promocja integracji społecznej” Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Projekt zakłada przeprowadzenie badań i analiz, mających na celu identyfikację i diagnozę rzeczywistych problemów

społecznych, które są kluczowe w opinii mieszkańców, przedstawicieli władz samorządowych oraz organizacji pozarządowych.

W ramach przyznanej dotacji zostanie sporządzona również nowa Gminna Strategia Rozwijania Problemów Społecznych. Będzie ona uwzględniać m.in. problematykę lokalnego rynku pracy, z akcentem na sektor turystyczny i rybołówstwo oraz szczegółową charakterystykę społeczno-demograficzną ludności. (LL)



Na początku lat sześćdziesiątych XX wieku Scania-Vabis prowadziła dalszą ekspansję na rynki zagraniczne. W 1964 roku otworzyła montownię samochodów w holenderskim Zwolle. W tym samym roku faktury sprzedaży przekroczyły sumę miliarda koron, a ponad 60 procent produkcji trafiło na rynki europejskie. Kamieniem milowym powodzenia firmy stały się moce produkcyjne przekraczające zdolność dostarczenia na rynek 10 tysięcy pojazdów rocznie. Wdrażany był jednocześnie program ścisłej współpracy Scanii z firmą Saab, zmierzający do połączenia.



Wyprzedzać konkurencję!



Zdecydowaną większość ówczesnej produkcji stanowiły samochody ciężarowe. Powoli Scania zaczęła zmierzać w stronę dostarczania odbiorcom zestawów do przewozu większej masy towarowej. By zrealizować ten cel produkcję przyczep zlokalizowano w Oskarshamn. Pomocne także stały się w tej sytuacji wcześniejsze doświadczenia z silnikami i skrzyniami biegów. W rezultacie nabywcy otrzymali do dyspozycji ciężarówkę z silnikiem DS 11, zasilanym wtryskiem bezpośrednim o mocy 220 KM. W trakcie dalszych prac badawczych i modernizacyjnych silnik ten doczekał się kolejnych wersji o mocy 240 i 260 KM. Pomocne w tych pracach były doświadczenia czerpane ze współpracy z producentami amerykańskimi.

Konieczne stało się podołanie wymogom, jakie stawiały przepisy w poszczególnych krajach. Większość z nich nie dopuszczała

do ruchu ciężarówek dłuższych niż 15 metrów, a zestawów ciężarowych – przekraczających 18 metrów. Wtedy rozpoczęto w Södertälje prace nad ciągnikiem siodłowym. Bazą dla niego był popularny już w Europie "bulldog". Skonstruowana została ciężarówka LB76, która spełniała wszystkie warunki stawiane przez obowiązujące przepisy ruchu drogowego. Z punktu widzenia Scanii-Vabis istotne również było to, że ciężarówka ta produkowana była w Zwolle, skąd było znacznie bliżej do potencjalnych nabywców niż ze Szwecji. Warto przy tej okazji dodać, że zestaw LB76 – przewożący jednorazowo nawet do 22 ton towarów – stał się bardzo popularny także w Skandynawii, gdzie można go jeszcze spotkać na drogach.

Swoim torem toczyły się także prace konstrukcyjne i modernizacyjne w zakładach produkujących autobusy. W tym przypadku wymogi odbiorców



organizujących transport międzymiastowy były jednoznaczne – przewieźć jak najwięcej pasażerów przy zminimalizowanych kosztach. Pierwszy taki autobus, który był w stanie zaspokoić oczekiwania klientów, opuścił hale produkcyjne Scanii-Vabis już w 1959 roku. Był to CF65 (w następnych latach CF75), pierwsza własna, całkowicie "scaniowska" konstrukcja. Autobus wyposażony był w 6-cylindrowy silnik dieslowski D10, o mocy 165 KM. Zamontowano w nim automatyczną, dwustopniową skrzynię biegów. Najważniejsze było jednak to, że przewoził już 50 pasażerów na miejscach siedzących i

mógł zabrać jeszcze 25 pasażerów stojących. Ciekawostką jest to, że prezentowany na ilustracji autobus pływał promami aż do Islandii i dla potrzeb tego klienta wyposażony został w większe okna, a tym samym wewnątrz wydawało się bardziej przestrzenne i zyskiwało dodatkowe światło. Malowany też był inaczej niż pozostałe autobusy Scanii, bo kolorami szaro-białymi.

Wzrastały również wymogi organizatorów transportu miejskiego. Spostrzeżenia przywołane z kontynentu – wynikające przede wszystkim z obserwacji produkcji MAN-a i Mercedesa – sugerowały klientom Scanii stawianie większych wymogów rodzimemu producentowi. A i sama Scania-Vabis nie zamierzała zostać w tyle za konkurentami. Zaoferowano rynkom skandynawskim i europejskim model CR76. Pojazd – znów o całkowi-

cie własnym designie – wyposażono w 6-cylindrowy silnik D11 z wtryskiem bezpośrednim, o mocy 190 KM oraz w pełni automatyczną, dwustopniową skrzynię biegów. Użytkownicy mogli być także zadowoleni z możliwości transportowych stworzonych przez producenta. Autobus mógł zabrać osiemdziesięciu pasażerów, z czego dla 32 osób przewidziano miejsca siedzące. Niektóre egzemplarze tego modelu wycofane zostały z użytku (np. w Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Malmö) dopiero w 1989 roku. Autobusy z tej serii trafiały zarówno na rynek skandynawski, jak i kontynentalny.

Szwedzcy konstruktorzy podkreślają, że doświadczenia zbierane przy okazji produkcji CR76 były fundamentalne dla tworzenia konstrukcji o znacznym stopniu wytrzymałości i odporności na jazdę po różnorodnych nawierzchniach. (hrk)



Pod dobrymi skrzydłami

Można nic nie robić i narzekać. Można utyskiwać na los. A można pracować na etacie, prowadzić własną firmę i jeszcze znajdować czas dla innych. Trzeba tylko chcieć. Jolanta Gaffke chce i potrafi. Z zawodu jest nauczycielka w przedszkolu w podślupskich Jezierzycach. Prócz tego założyła własną firmę o wdzięcznej nazwie "Pod dobrymi skrzydłami". Trafiła w dziesiątkę.

– *Są dni, w których mam więcej wolnego czasu i postanowiłam go dobrze wykorzystać* – mówi. – *Moja firma zajmuje się opieką nad dziećmi i pomocą ludziom starszym. Wysłałam z założenia, że jeśli swoim bliskim zapewni się bezpieczeństwo i fachową opiekę, to sobie zagwarantuje poczucie spokoju i możliwość realizacji planów zawodowych. Okazało się, że na takie usługi jest w Słupsku i okolicach spore zapotrzebowanie. W dużych miastach takie firmy działają od dawna.*

Firma jest dla Jolanty Gaffke jedną z dróg do realizacji pragnienia, aby stworzyć takie miejsce, w którym rodzic lub opiekun mógłby zostawić dziecko z prze-

konaniem, że jest nie tylko pod dobrą opieką, ale również nie nudzi się. Podobne widziała na Zachodzie Europy. Na razie pozostaje ono w sferze marzeń, ale przecież marzenia są po to, by je realizować. – *Do takiego miejsca można przyjść kiedy się chce. Na przykład gdy dziecko wróci z przedszkola, a my mamy pilne zajęcia i nie możemy mu zapewnić opieki. Wtedy trafiałoby do nas.*

Na razie firma jest "latająca". To znaczy odpowiednio przygotowane opiekunki, najczęściej studentki ostatnich lat pedagogiki Akademii Pomorskiej, docierają do domów osób potrzebujących opieki. Każdy przypadek traktowany jest indywidualnie,

bo każda rodzina ma inne potrzeby. Często chodzi o to, by odebrać dziecko z przedszkola i zająć się nim przez kilka godzin. Starsze osoby najczęściej potrzebują towarzystwa. Czasami trzeba dopilnować, aby o odpowiedniej porze wzięły leki albo zrobić im zakupy czy pomóc ugotować obiad. Prócz tego pani Jola organizuje imprezy dla dzieci w domach klientów. Zwykle są to urodziny, ale nie tylko. Korzysta z własnych bogatych doświadczeń zawodowych w pracy w przedszkolu, skończyła też wiele różnych kursów. I ma wiele pomysłów!

Ukończyła specjalny kurs dla kobiet, które chcą prowadzić

własny biznes. Jego organizatorem była Państwowa Agencja Rozwoju Regionalnego. W kursie uczestniczyło dwadzieścia par. Jolanta Gaffke okazała się najlepsza! Przygotowała najlepszy biznesplan. W nagrodę dostała 11,5 tysiąca złotych na rozpoczęcie własnej działalności. Dwa i pół miesiąca temu wystartowała jej firma "Pod dobrymi skrzydłami".

Mimo wielu obowiązków znajduje czas na działalność społeczną. Była radną gminy Słupsk, przez dziewięć lat przewodniczącą rady rodziców w szkole. Działa w Caritasie. Chciała założyć stowarzyszenie kobiet w Jezierzycach, gdzie mieszka, ale



ostatecznie założyła koło gospodyń. Działają w nim już 22 panie. Pracuje w Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Nadzoruje pracę świetlic środowiskowych na terenie gminy. – *Mam szczęście spotykać ludzi, którzy chcą coś robić. Właśnie tydzień temu zrobiliśmy festyn i zbieraliśmy pieniądze na wymianę okien w kościele* – mówi. (LL)

Fot. Ryszard Hetnarowicz

Akcja "Polska Biega"

Biegali w Ustce i Kwakowie

W ponad 400 miastach na terenie kraju odbyły się masowe biegi wiosenne pn. „Polska Biega”. Podobne imprezy odbyły się w Ustce i Kwakowie w gminie Kobylnica.

Pięć kilometrów w Kwakowie

Niewielkie podślupskie Kwakowie przeżywało najazd olimpijczyków. Tak jest od ośmiu lat, odkąd organizuje się tam bieg olimpijski na dystansie 5 kilometrów. W tym roku impreza przypadła w sam raz na czas akcji „Polska Biega”. Z tej okazji kwakowską placówkę odwiedziło wielu znakomitych sportowców, głównie olimpijczyków m.in. dwukrotny mistrz olimpijski w zapasach (Seul, Atlanta) **Andrzej Wroński**, kajakarz i kanadyjkarz **Marek Łbik**, srebrny i brązowy medalista Olimpijski (Seul), a ponadto brązowy medalista olimpijski w wioślarstwie **Grzegorz Nowak** (Moskwa), złoty medalista olimpijski we florecie **Lech Koziński** (Monachium), **Aneta Szczepańska**, srebrna medalistka olimpijska w judo (Atlanta) oraz nasi utytułowani sportowcy: **Jan Dydak**, **Tomasz Czubak** i **Jan Huruk**. Po uroczystym apelu ponad 1000 biegaczy, przede wszystkim uczniów szkół powiatu słupskiego i przebywających w Kwakowie olimpijczyków ruszyło na trasę 5 kilometrowego biegu.



Biegacz z Ustki Grzegorz Niwiński (z pucharem) nie przegapił okazji by sfotografować się z olimpijczykami: od lewej - z Andrzejem Wrońskim, Markiem Łbikiem i Anetą Szczepańską

Trzy kilometry w Ustce

W Ustce imprezę przygotował Urząd Miejski. Przed ratuszem uczestników imprezy „Polska Biega” witał naczelnik Wydziału Promocji **Piotr Wszółkowski**. Trochę się obawiam o frekwencję – mówił. Niepotrzebnie naczelnik się martwił, bo na plac przed ratuszem przyszło prawie 300 biegaczy, przeważnie uczniów miejscowych

„Tupot”. Truchtająca kilkasetosobowa grupa przez miasto urozmaicała sobie bieg ćwiczeniami gimnastycznymi. Każdy kto dotarł do mety otrzymał dyplom, a na ochłodę butelkę napoju. W biegach w Kwakowie i Ustce przede wszystkim liczyło się uczestnictwo. Kto ukończył bieg, mógł być dumny z pokonania dystansu.

Ryszard Mazur
Fot. Autor



Na trasie dodatkową atrakcją były ćwiczenia gimnastyczne.



Bieg po ulicy Marynarki Polskiej w Ustce

Festyn dziecięcy w stuletniej wsi

1 czerwca Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach stanie się tętniącą życiem wsią sprzed stu lat. Dzieci będą miały okazję wykonywać bądź przyglądać się zajęciom dawnych mieszkańców ziemi słowińskiej i pomorskiej.



Zobaczą jak przedzie się nici na kołowrotku, kopie torf, toczy gliniane naczynia na kole, drukuje tkaniny, magluje, piecze chleb w ceglany piecu, smaży drożdżowe wafle w żeliwnej wafelnicy, ubija masło w kierzynie, buduje się szachulcowe domy.

Muzeum przygotowuje dla dzieci festyn z mnóstwem gier i zabaw terenowych, popularnych niegdyś na Pomorzu, wywodzących się z ludu. Organizuje konkursy nawiązujące do kultury i tradycji słowińskich i kaszubskich. Do wygrania będzie mnóstwo nagród i słodyczy.

– *Udział w grach ma przybliżyć młodym mieszkańcom regionu jego historię i kulturę. Będzie to dla nich jednocześnie zabawa i doskonała forma zajęć dydaktycznych, które można potraktować jako element szeroko pojętej edukacji regionalnej.* Poprzez

zabawę właśnie i kreowanie aktywnych form zdarzeń pragniemy przyczynić się do kształtowania świadomości regionalnej wśród dzieci – mówi **Mieczysław Jaro-szewicz**, dyrektor Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku.

– *Mam nadzieję, że organizowany już po raz ósmy przez Muzeum w Klukach festyn, da początek kształtowaniu się tożsamości regionalnej, a w przyszłości wpłynie na integrację ze środowiskiem.*

Pobyt w skansenie uatrakcyjni dzieciom kaszubski zespół dziecięcy *Skrzaty* z Cewic i kaszubski zespół z Kamienicy Szlacheckiej, który zaprezentuje widowisko ludowe. Oba zespoły zaproszono specjalnie na tę okazję.

Kto poczuje się zmęczony będzie mógł popiknikować na ławeczce przy ognisku, piekąc kiełbaski przywiezione w plecaku. Festyn potrwa od godz. 11 do 14. (LL)

Fot. Wojciech Bielecki

PREZYDENT MIASTA ZAPRASZA



1 CZERWCA 2008, PLAC ZWYCIĘSTWA

12.00 - 15.00 Występy, gry, konkursy i zabawy przygotowane przez Młodzieżowe Centrum Kultury w Słupsku

12.00 - 18.00 Wielkie dmuchane zabawki

16.00 Przedstawienie teatralne "Słupski Chłopczyk" w ramach obchodów Roku Dialogu Międzykulturowego

17.00 "Damian Skoczyk Show"

19.00 Koncert zespołu "VIDEO"



Powiat czysty i bezpieczny



27 maja br. odbyła się dwudziesta sesja Rady Powiatu Słupskiego. Głównym tematem były sprawy bezpieczeństwa sanitarnego i weterynaryjnego w powiecie oraz zawarcie kolejnych umów z samorządami gmin w sprawie wspólnych inwestycji drogowych.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Słupsku Maria Szróbka stwierdziła, że na podstawie przeprowadzonych kontroli sanitarnych oraz badań środowiska, ogólny stan sanitarny powiatu jest dobry, natomiast

w zakresie infrastruktury jedynie dostateczny. Dla poprawy stanu sanitarnego należałoby m.in. zainstalować urządzenia uzdatniające wodę w wodociągach i wybudować nowe ujęcia. Podłączyć do sieci wodociągowej

miejsowości nie posiadające centralnego zaopatrzenia w wodę. Wybudować toalety przy kąpieliskach w Dębnie, Orzechowie i plaży zachodniej w Uście. Skanalizować wszystkie miejscowości w powiecie, prowadzić selektywną zbiórkę odpadów, modernizować i remontować obiekty służby zdrowia oraz zadbać o stan dworców PKP w Kępicach, Damnicy i Kobylnicy.

Informację dotyczącą stanu sanitarno - weterynaryjnego w powiecie przedstawił zastępca Powiatowego Lekarza Weterynarii w Słupsku Jerzy Remiszewski. Poinformował, iż przeprowadzono kolejną akcję uodparniania lisów przeciwko wściekliznie

dzięki czemu od 11 lat nie jest ona stwierdzana na terenie powiatu. Wykonywano badania poubojowe trzody chlewnej, bydła, cieląt, dzików i drobiu. W ubiegłym roku wykryto 23 przypadki włośnicy u dzików oraz 88 przypadków enzoptycznej białaczki u bydła. Badanie zwierząt rzeźnych i mięsa wykonuje 16 lekarzy weterynarii.

Radni podjęli uchwałę w sprawie zmian w budżecie oraz w sprawie zmiany "Planu rozwoju lokalnego powiatu słupskiego". Wynika to z potrzeby dokonania zmian w Wieloletnim Planie Inwestycyjnym. Starostwo będzie zabiegać o pieniądze unijne na inwestycje drogowe i modernizację Specjalnego Ośrodka Szkolno

- Wychowawczego w Damnicy.

Podjęto również uchwały w sprawie wspólnego finansowania przez powiat i gminy inwestycji drogowych. Chodzi o przebudowę drogi powiatowej Budowo - Jawory w gminie Dębica Kaszubska, remont nawierzchni drogi Barcino - Osieki i wykonanie nakładki bitumicznej na drodze Osowo - Ciecholub w gminie Kępice, przebudowę drogi pod wiaduktem kolejowym w Potęgowie, remont drogi w Rzechcinie oraz Czerwieńec - Łaska w gminie Potęgowa i odnowę nawierzchni drogi Krężółki - Swołowo w gminie Słupsk.

Leszek Kreft
fot. Autor



Historia prasy zachodniopomorskiej

Akademia Pomorska w Słupsku, Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Dąbrowskiej w Słupsku oraz Archiwum Państwowe w Koszalinie zapraszają na prezentację historii prasy zachodniopomorskiej, zorganizowanej w ramach VI Bałtyckiego Festiwalu Nauki, która odbędzie się w sobotę, 31 maja 2008 roku o godz. 10 w Czytelni Naukowej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Słupsku, ul. Grodzka 3. Tematy referatów: "Prasa niemiecka do

1945 roku", "Prasa polska po 1945 roku", "Prasa po transformacji ustrojowej", "Digitalizacja prasy pomorskiej". Prelegentami będą: Kacper Pencarski (Akademia Pomorska w Słupsku), Krzysztof Skrzypiec (Archiwum Państwowe w Koszalinie Oddział w Słupsku), Sławomir Żabicki (Miejska Biblioteka Publiczna w Słupsku) Organizatorami prezentacji są Danuta Sroka z Miejskiej Biblioteki Publicznej i Kacper Pencarski. (LL)

"Lady Assa" na Bornholm

Z Ustki znów będzie można popłynąć na Bornholm! – To już pewne – twierdzi Jacek Cegła, rzecznik Urzędu Miejskiego w Uście. Prezes Żeglugi Gdańskiej Jerzy Łatała i burmistrz Jan Olech podpisali właśnie oficjalne porozumienie o wznowieniu połączenia.

– Przywrócenie tego połączenia było jednym z punktów mojego programu wyborczego, który staram się realizować punkt po punkcie – mówi burmistrz Olech.

Inauguracyjny rejs zaplanowano na 8 lipca. Prom będzie wypływał z Ustki w każdą środę. Podróż nowoczesnym statkiem „Lady Assa” będzie trwała niecałe cztery godziny. Na pokładzie promu zmieści się 700 osób. Dorośli za bilet w dwie strony zapłacą 150 zł, a dzieci do lat 12 – 120 zł. Bilety rodzinne i grupowe będą po 120 zł. Dodatkowo za rower zapłacić trzeba 30 zł, a za motorower 40 zł. (LL)

Niedziele na rowerach

Ustecki Klub Turystyki Rowerowej "Bezkras" zaprasza 1 czerwca na „ROWE-ROWY DZIEŃ DZIECKA”.

8-kilometrowa trasawiedzie z Ustki do Niestkowa do Teresy i Zdzicha. – W Niestkowie bawimy się – mówi Mieczysław Nycz, organizator wycieczki. Zbiórka uczestników na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Uście o godz. 10:30.

Natomiast 8 czerwca "Bezkras" organizuje wycieczkę „SZLAKAMI SŁOWIŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO”. Trasa: Ustka-Gardna Wielka-Smołdzino-Rowy-Poddąbie-Ustka (ok.70 km)

Zbiórka w OSiR Ustka o godz.8.

W niedzielę, 15 czerwca, zapraszamy na rowery „SZLAKIEM ELEKTROWNI WODNYCH”. Trasa: Ustka-Krzynia-Ustka (ok.120 km). Zbiórka OSiR Ustka, godz.8. (LL)

Srebrny ołtarz darłowski



Dorota Szymczak z Muzeum Pomorza Środkowego, autorka książki "Srebrny ołtarz darłowski", odkrywała przed zwiedzającymi tajemnice darłowskiego zabytku.

Należy do wyjątkowych dzieł manierystycznej sztuki pomorskiej. Powstał aż 30 lat. Został ukończony około roku 1616. Najpierw znajdował się w kaplicy zamkowej, a potem w kościele Mariackim w Darłowie. Pod koniec II wojny światowej zaginęły srebrne plakietki z ołtarza. Część z nich została odnaleziona po dziesięciu latach i znajduje się w słupskim Muzeum Pomorza Środkowego. Po pozostałych ślad zaginął.

Podczas niedawnej "Nocy muzeów" ołtarz pokazano w MPŚ w całości z jego srebrnymi plakietkami i pustymi miejscami. Licznie zwiedzający tej nocy muzeum wypełniali specjalne ankiety i wpisywali co – ich zdaniem- powinno wypełnić puste pola na hebanowym retabulum ołtarza.

(BART)
Fot. autor

Zimny weekend



Kolejny długi majowy weekend nad morzem nie był łaskawy dla wielbicieli czekoladowej opalenizny. Wprawdzie świeciło słońce, ale więcej zimny północno-wschodni wiatr był nie do zniesienia, a woda miała zaledwie 12 stopni Celsjusza. Większość przybyłych nad morze na kilkudniowy wypoczynek

gości wołało z opalania zrezygnować. Chociaż byli i tacy, którym nie straszny był zimny wiatr. Większość odpoczywających stanowili spacerowicze, ale nie brakowało też wielbicieli jazdy konnej. Sporą grupę na plaży w Uście stanowili poszukiwacze bursztynu. (rym)

Fot. Ryszard Mazur

Oszukana „na wnuczka”

76-letnia ustczanka została okradziona wypróbowaną przez oszustów metodą „na wnuczka”. Przez swoją łatwowierność kobieta straciła 4 tysiące złotych.

Z relacji mieszkanki Ustki wynika, że przed południem, kiedy była w domu, zadzwonił do niej mężczyzna podający się za wnuczka. Powiedział, że jest chory na anginę i dlatego ma zmieniony głos. W rozmowie poprosił "babcię" o pożyczkę. Ustczanka powiedziała, że ma tylko 4 tysiące złotych. Oszustowi najwyraźniej tyle wystarczyło, bo powiedział, że po pieniądze zgłosi się przedstawiciel banku, w

którym on obecnie załatwia swoje sprawy i poprosił żeby pieniądze były przygotowane w kopercie. Niedługo po tej rozmowie kobieta przed blokiem, w którym mieszka, przekazała nieznajomemu kopertę z pieniędzmi dla wnuczka. Wkrótce okazało się, że została oszukana i okradziona ze swoich oszczędności.

W taki oto prosty sposób oszust po raz kolejny wykorzystał naiwność i łatwowierność starszej osoby. Policjanci raz jeszcze apelują o rozsądek. To już kolejny w tym roku przypadek podstępnej wyłudzenia pieniędzy od ufnej mieszkanki powiatu słupskiego. (LL)



Wojewódzka inauguracja Dni Olimpijczyka w Kobylnicy

Barwny pochód prowadzony przez Orkiestrę Marszową „Reduta” wyruszył spod Urzędu Gminy na plac apelowy Zespołu Szkół Samorządowych, rozpoczynając Wojewódzką Inaugurację Dni Olimpijczyka w Kobylnicy. W imprezie wzięły udział sławy polskiego sportu – olimpijczycy, politycy, władze wojewódzkie, przedstawiciele samorządów lokalnych oraz młodzież szkolna z gminy Kobylnica.

Przy dźwiękach hymnów i łopocie skrzydeł wypuszczonych gołębi, przed licznie zgromadzoną młodzieżą, sportowcami, zaproszonymi gośćmi i mieszkańcami gminy, została wciągnięta na maszt flaga narodowa i olimpijska. Apel olimpijski odczytał **Bartosz Czupryniak**, uczeń II klasy Gimnazjum w Kobylnicy.

*-Zamysłem organizacji Dni Olimpijczyka w Kobylnicy jest propagowanie idei olimpijskich wśród młodzieży, a rywalizacja sportowa powinna toczyć się duchu fair play i służyć promowaniu sportowych zachowań w życiu codziennym – powiedział wójt gminy Kobylnica **Leszek Kuliński** otwierając wojewódzką inaugurację.*



W podzięce za wieloletnią pomoc przy organizacji kolejnych edycji Biegu Olimpijczyka w Kwakowie oraz promocji gminy Kobylnica wręczony został pamiątkowy medal Zasłużony dla Gminy

Kobylnica pani **Elżbiecie Kwiatkowskiej** – pracownicy PKOL, zasłużonej działaczce sportu.

Za zasługi dla Polskiego Ruchu Olimpijskiego przyznany został specjalną uchwałą PKOL złoty me-

dal marszałkowi województwa pomorskiego **Janowi Kozłowskiemu**, srebrny medal zastępcy dyrektora Departamentu Kultury i Sportu Urzędu Marszałkowskiego **Maciejowi Kowalcukowi** i wójtowi gmi-





ny Kobylnica Leszkowi Kulińskiemu. Brązowe medale otrzymali: dyrektor SP im. Polskich Olimpijczyków w Kwakowie **Krystyna Balcerek** oraz dyrektor GOK w Kobylnicy **Zbigniew Podolak**. Dekoracji dokonali przedstawiciele Polskiego Komitetu Olimpijskiego: Elżbieta Kwiatkowska oraz szermierz **Marian Sypniewski** – brązowy medalista Igrzysk Olimpijskich w Moskwie. Wielką niespodziankę przygotował kajakarz **Marek Łbik**. Dwukrotny medalista olimpijski z 1988 roku przekazał duplikaty swojego srebrnego medalu z seulskich igrzysk wójtowi Leszkowi Kulińskiemu, dyrektorowi GOK oraz Uczniowskiemu Klubowi Sportowemu „Olimpijczyk” w Kwakowie. W części artystycznej wystąpiły cheerleaderki „Maxi Energi” Słupsk razem z młodszymi dziewczętami z Hit Kobylnica, zespół „Luz” z MDK w Lęborku oraz zespół „Uśmiech” z ZSS w Kobylnicy.

W pokazach sportowych prezentowali się młodzi judocy Gryfa 3 Słupsk i zawodnicy stylu klasycznego z ZKS Miastko oraz zespół break dance z Wojskowego Stowarzyszenia Kulturalno – Oświatowego w Słupsku. Ponad 500 uczniów uczestniczyło w spotkaniu z olimpijczykami. Poza Łbikiem wśród sportowych gości byli jeszcze: judoczka **Aneta Szczepańska**, pięściarz **Jan Dydak**, wioślarz **Grzegorz Nowak**, siatkarz **Romuald Rasiak** (medalista igrzysk paraolimpijskich), szermierz: **Lech Koziejowski** i **Marian Sypniewski**, maratończyk **Jan Huruk**, oraz przedstawiciel boksu tajskiego **Daniel Sołtysiak**, który wcześniej uprawiał karate. Wszyscy



podzielili się wrażeniami ze swoich karier sportowych i olimpijskich sukcesów.

Tomasz Włodkowski
Fot. Zbigniew Bielecki



VII Bieg Olimpijski „Kwakowo 2008”

Na starcie zameldowało się ponad 1200 uczestników. To rekord imprezy, która odbyła się w ramach Wojewódzkiej Inauguracji Dni Olimpijczyka w Kobylnicy. Wśród uczestników znani olimpijczycy i słupscy sportowcy. Nie zabrakło też polityków, przedstawicieli samorządów, władz wojewódzkich i powiatowych. Jednak najliczniej dopisała młodzież. Przy dźwiękach hymnu narodowego i olimpijskiego zapalono znicz i wciągnięto flagę olimpijską na maszt. Sygnał do biegu dał wójt gminy Kobylnica Leszek Kuliński.



Od siedmiu lat „Bieg Olimpijski” organizowany przez Szkołę Podstawową im. Polskich Olimpijczyków, Uczniowski Klub Sportowy „Olimpijczyk” i Gminny Ośrodek Kultury w Kobylnicy gromadzi na starcie bez względu na wiek i płeć pasjonatów biegu, dla których niestraszny jest dystans ponad 5 kilometrów. W tej rywalizacji nie prowadzi się klasyfikacji indywidualnej ani nie liczy się czasów. Liczy się przede wszystkim uczestnictwo. Na tych, którzy ukończyli bieg, czekały dyplomy, smaczkówka, napoje i nagrody do wylosowania ufundowane przez „Przyjaciół Biegu”, a wśród nich siedem znakomitych rowerów.

Na starcie stanęli znani sportowcy-olimpijczycy. Wśród nich medalisci igrzysk: zapaśnik **Andrzej Wroński**, kajakarz **Marek Łbik**, judoczka **Aneta Szczepańska**, wioślarz **Grzegorz Nowak**, szermierz

Lech Koziejowski oraz siódmy maratończyk igrzysk olimpijskich w Barcelonie **Jan Huruk**, który okazał się najszybszym z rodziny olimpijskiej. Tradycyjnie, tym razem już nietypowo, bo na skuterze, kończył bieg **Romuald Rasiak** srebrny medalista w piłce siatkowej paraolimpiady w Holandii. Wiózł przez całą trasę niepełnosprawną **Marysię Ościsławską** z Kruszyny.

Uczestnicy biegu wysoko ocenili organizację tej wspaniałej masowej imprezy. Jak stwierdził jeden z olimpijczyków Marek Łbik – „organizacja, frekwencja i pogoda na olimpijskie złoto”. Najszybszym biegaczem okazał się **Adrian Skępiec** z Kwakowa (w ubiegłym roku był trzeci). Na drugim miejscu uplasował się **Michał Żmija** z Akademii Pomorskiej w Słupsku, a na trzecim **Sebastian Suchoń** z Kwakowa. Z kobiet pierwsza była **Dagmara Wasielewska**

z Kwakowa (w 2007 roku była trzecia), druga przybiegła słupszczanka **Monika Dragunowicz**. Trzecia lokata przypadła koszykarce **Marcie Jóźwiak** (AP). Najstarszym biegaczem okazał się słupszczanin **Rajmund Klimaszewski** (rocznik 1944), najmłodszym sześciolatek **Paweł Opala**, który finiszował razem z babcią **Aliną Dziecioł**.

Sprawozdawcą biegu był **Władysław Dykty** z GOK w Kobylnicy.

Organizatorzy dziękują sponsorom za cenne nagrody, funkcjonariuszom z Miejskiej Komendy Policji w Słupsku i Straży Gminnej w Kobylnicy za zabezpieczenie trasy i pilnowanie porządku, strażakom z OSP Lubuń za logistykę biegu oraz wszystkim pracownikom i społecznikom za pomoc w organizacji imprezy.

TW
Fot. Jan Maziejuk



Dla miasta i ludzi!



Uroczysty, ale i niemal rodzinny charakter miało otwarcie Oddziału Banku BGŻ w Łęborku. Uczestniczyli w nim przedstawiciele lokalnej władzy i duchowieństwa. Nie zabrakło też kierownictwa Banku BGŻ z Warszawy i Gdańska.

– Cieszę się, że mogę uczestniczyć w otwarciu tej placówki – mówił **Witold Okarma**, dyrektor zarządzający ds. ryzyka kredytowego z warszawskiej centrali Banku BGŻ.

– Nie znam wprawdzie Łęborka, ale sam pochodzę z takiej wielkości miasta i wiem, jakie zadania czekają na kierownictwo oddziału. Jestem jednak przekonany, że tak doświadczona kadra, wspierana przez młodych i pełnych zapału ludzi, poradzi sobie ze wszystkimi przeciwnościami. Może liczyć także

na naszą pomoc, ale – w moim przekonaniu – nie będzie jej potrzebna. I jeszcze jedno. Wierzę, że w krótkim czasie staniemy przed koniecznością nadania tej placówce statusu oddziału operacyjnego.

Oddział bankowy Banku BGŻ otwarty został w budynku przy ulicy Gdańskiej. Jeszcze przed miesiącem trwały w tych pomieszczeniach prace remontowe i adaptacyjne. W dniu otwarcia gościom ukazała się przestronna i funkcjonalnie zaaranżowana

sala operacyjna. – Wierzę w to, że klienci naszego banku będą się tutaj dobrze czuli i tego życzę pracownikom oddziału. A że celem banku jest utrzymanie wiodącej pozycji w sektorze rolno-spożywczym i uzyskanie statusu lokalnego partnera klientów indywidualnych, przedsiębiorców i firm, życzę również owocnej realizacji tego zadania – powiedział uczestniczący w otwarciu **Krzysztof Gąsak**, dyrektor centrum regionalnego Banku BGŻ w Gdańsku.





Poświęcenia nowej placówki bankowej dokonał biskup **Jan Bernard Szłaga**, ordynariusz diecezji pelplińskiej. Po wspólnej modlitwie nie omieszkał dodać życzeń, w których zaakcentował osobistą nadzieję, że pracownicy banku służyć będą dobru społecznemu, a życzliwość i zrozumienie drugiego człowieka zawsze będą im towarzyszyły w kontaktach z klientami.



Z gratulacjami i upominkami dla nowo otwartej placówki bankowej pospieszyli także **Włodzimierz Kłata**, burmistrz Lęborka oraz starosta lęborski **Ryszard Wenta**. Obaj przedstawiciele lokalnych władz samorządowych podkreślali, że Oddział Banku BGŻ znacznie rozszerzy ofertę bankową w Lęborku i całym powiecie.

– Nie tylko rolnicy nie będą już musieli jeździć do Słupska, by załatwić swoje sprawy bankowe. To jest bardzo korzystne rozwiązanie dla mieszkańców naszego miasta i regionu. Nie ma też wątpliwości, że nowa placówka przyczyni się do dalszego rozwoju gospodarczego naszej lokalnej społeczności – dodał burmistrz Kłata.

Kierownictwo lęborskiego Oddziału Banku BGŻ powierzono **Marioli Hamadyk**, która cieszyła się przede wszystkim z... powrotu do bankowości. – Znam to miasto

i mieszkańców, ponieważ stąd pochodzę. Będę starała się spożytkować moje doświadczenie zdobyte w innych placówkach bankowych, ale przede wszystkim te, które dała mi praca w Słupsku – zapewni-

ła kierownik M. Hamadyk, która przyjmowała także gratulacje **Krystyny Poszepczyńskiej**, dyrektorki Oddziału Słupskiego Banku BGŻ. Dyrektorka Poszepczyńska nie kryła, że bardzo cieszy się z po-

wstania nowej placówki, dzięki czemu Bank będzie bliżej swoich klientów.

Był jeszcze czas na tradycyjną lampkę szampana, wspólne zdjęcie przed siedzibą Oddziału

i można już było przygotować się na przyjęcie pierwszych klientów. A tych czekają nie tylko atrakcyjne oferty, ale i możliwość udziału w konkursach. (hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki





Szybko, profesjonalnie i komfortowo

Rozmowa z Jadwigą Kubicz, właścicielką słupskiej firmy wchodzącej w skład największego w Polsce i jednego z największych w Europie Koncernu Obrotu Nieruchomościami WGN Real Estate.

– Ten rynek zawsze budził emocje. Potencjalni nabywcy konfrontują ceny w regionach, porównują. Najczęściej bywają zdezorientowani. Najczęściej zastanawiają się, dlaczego w większym mieście niż Słupsk ceny przysłowiowego metra są niższe?

– To zależy od wielu czynników. Generalnie jednak podyktowane jest wielkością podaży mieszkań w określonej miejscowości czy regionie. Rynek na którym działa duża liczba deweloperów czy innych firm budujących mieszkania zawsze będzie tańszy. W Słupsku na nadmiar podaży nie można na razie liczyć, więc ceny ustabi-

lizowały się na dość wysokim poziomie. Ale i u nas można kupić mieszkania taniej niż gdzie indziej. I to nie tylko na rynku wtórnym. O cenie decyduje chociażby rodzaj budownictwa, lokalizacja czy stan nieruchomości. Trzeba tylko mieć dobrą orientację.

– I pani firma taką wiedzę dysponuje?

– Oczywiście. Przede wszystkim dlatego, że wchodzimy w skład dużego międzynarodowego koncernu obrotu nieruchomości WGN Real Estate i działamy pod jego szyldem. Mamy doskonałą orientację w sytuacji na rynku. Nie tylko polskim. A w Słupsku i okolicach

dysponujemy największą bazą danych. Jest to również pokłosie tego, że na lokalnym rynku działamy już od 1995 roku. I wciąż się rozwijamy, wzbogacamy wiedzę i doskonalimy umiejętności pracowników. Jesteśmy obecni na targach, konferencjach, kongresach i szkoleniach organizowanych nie tylko przez WGN. To później procentuje jakością obsługi klienta.

– W ofercie pani firmy jest pozycja kupno-sprzedaż, na- jem i...

– Wiele innych usług. Klient traktowany jest u nas indywidualnie. Może on liczyć na to, że zanim dojdzie do transakcji stan prawny nieruchomości zostanie w pełni uregulowany i jako właściciela – ewentualnie tego, który zbył nieruchomość – nie czekają go żadne niespodzianki. Jeszcze przed podjęciem decyzji o kupnie lub sprzedaży ma do dyspo-

zycji sztab doradców prawnych, inwestycyjnych i obrotu nieruchomości. Dla klienta bardzo ważne jest to, że naszych specjalistów cechują najwyższe z możliwych kwalifikacje.

– Rozmawiamy o klientach indywidualnych. Powiedzmy jednak, że zgłasza się do państwa właściciel kamienicy czy nawet małego osiedla. Co wtedy?

– Nie ma najmniejszego problemu z zapewnieniem mu profesjonalnej obsługi. Takie transakcje już prowadziliśmy i obie strony, zarówno sprzedający jak i kupujący, były usatysfakcjonowane. Tak, jak wspomniałam wcześniej, nad pomyślnym załatwieniem takiej oferty pracuje grupa fachowców, którzy dysponują możliwie najszerszą bazą danych w Polsce i za granicą. Szczerze powiedziawszy, transakcje tej wielkości są w tej chwili

priorytetowe w WGN. Wymagają wprawdzie dużego wysiłku, ale też są bardzo korzystne dla firmy.

– W pani firmie zaszły spore zmiany.

– Rzeczywiście. Wszystko to w trosce o klienta i stworzenie mu jak najlepszych warunków. Po pierwsze przenieśliśmy się z dawnego domu towarowego "Świt" przy Tuwima do lokalu w budynku mieszkalnym przy tej samej ulicy i nasz obecny adres to Tuwima 8a/12. Po drugie – zmienił się oczywiście wystrój biura i zwiększył komfort obsługi klienta. No i wreszcie – co stało się standardem w całej WGN – nosimy stroje łączące wyłącznie kolory czarny i biały. To też jest nasz znak firmowy.

– Dziękuję za rozmowę.

**Ryszard Hetnarowicz
Fot. Zbigniew Bielecki**

IMPORTER MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

SPEDBUD

**BLOCZKI FUNDAMENTOWE
SUPOREKS
YTONG
WIĘZBY DACHOWE
DACHÓWKA
TRANSPORT HDS**

www.spedbud.slupsk.pl

76-200 Słupsk
tel./fax 0 59 845 24 59
kom. 691 179 543
spedbud.slupsk@wp.pl

PRYWATNY ZESPÓŁ SZKÓŁ
ul. Przemysłowa 100, Słupsk



ogłasza nabór na rok szkolny 2008/2009

Szkoła Policealna nr 1:

- technik administracji,
- technik rachunkowości,
- technik hotelarstwa,
- technik organizacji usług gastronomicznych,
- technik obsługi turystycznej,
- technik informatyk,
- technik bezpieczeństwa i higieny pracy,
- technik ochrony fizycznej osób i mienia,
- opiekun w domu pomocy społecznej,
- opiekunka środowiskowa,
- asystent osoby niepełnosprawnej.



Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych:

– podbudowa: szkoła podstawowa, gimnazjum (stacjonarne oraz zaoczne)

Liceum Uzupełniające:

– podbudowa: zasadnicza szkoła zawodowa

Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Dorosłych

- kucharz małej gastronomii oraz sprzedawca

I Prywatna Zasadnicza Szkoła Zawodowa (szkoła młodzieżowa)

- kucharz małej gastronomii oraz sprzedawca

Technikum Zawodowe nr 1 (szkoła młodzieżowa)

- technik kucharz, technik kelner,
- technik hotelarstwa, technik obsługi turystycznej
- technik handlowiec, technik ekonomista.

NAJSTARSZA PRYWATNA SZKOŁA W SŁUPSKU

tel./fax 059 84 00 666, www.szkoły-slupsk.pl, e-mail: kontakt@szkoły-slupsk.pl



Minister kultury Bogdan Zdrojewski wręczając w ubiegłym roku medal Zasłużony Kulturze „Gloria Artis” Witoldowi Lubinieckiemu, powiedział krótko: - To wybitny polski marynista.

W tym roku mijają 44 lata pracy twórczej mieszkającego w Ustce artysty. Jest nie tylko malarzem, również znanym działaczem społecznym. Za tę pracę został uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Założyciel i prezes słupskiego okręgu Związku Artystów Plastyków, obecnie jest wiceprezesem zarządu okręgu Koszalin – Słupsk ZPAP i prezesem oddziału Stowarzyszenia Marynistów Polskich w Ustce. Prowadził w Ustce ogólnopolskie warsztaty twórcze artystów rzeźbiących w tworzywach sztucznych i międzynarodowe plenery malarskie „M – jak morze”. Brał udział w 160 wystawach zbiorowych w kraju i za granicą, m.in. w Danii, Niemczech, Holandii, Jugosławii, Japonii, Szwecji, we Włoszech. Zaprezentował blisko 50 wystaw indywidualnych. Przekazał kilkadziesiąt obrazów na aukcje charytatywne.

Jest podróżnikiem i żeglarzem.

Zauroczony morzem

Rozmowa z artystą malarzem – marynistą Witoldem Lubinieckim.



Jak zainteresował się pan malarstwem marynistycznym?

Zaczęło się od plenerów „M jak morze”, które prowadziłem w Ustce. Razem z artystami, których wtedy zaprosiłem, mieliśmy za zadanie malować morze. Brzeg morza nie jest stricte głęboką wodą i obserwowanie żywiołu tylko z tej perspektywy przestało mi wystarczać. Postanowiłem zapuścić się na szerokie wody – zacząłem pływać statkami. Wyrobiłem wszystkie niezbędne papiery uprawniające do żeglowania na jachtach i wybierałem się w dłuższe lub krótsze rejsy. Otchłań morza to trudny temat malarski, a zgłębianie tego żywiołu wymaga wiele czasu i wyrzeczeń. Mój wrodzony upór przyniósł jednak pożądane efekty.

Jak określiłby pan swoje malarstwo?

Wśród młodych artystów przeżywa zainteresowanie abstrakcją. Ja wróciłem do tradycji dziewiętnastowiecznej, do realizmu popartego studiami natury oraz mocno przeze mnie przemyślaną kompozycją i formą. Surrealizm, przykładowo, przedstawia rzeczy nierzeczywiste: jak u Salvadora Dalego – żyraty z szufladkami. Ja takich dziwności nie uprawiam. Potrafię namalować portret, pejzaż leśny, miejski, ale zajmuję się marynistyką, bo to najbliższe memu sercu. Istnieje wiele możliwości interpretowania morza, różnych jego zjawisk, czego w innych pejzażach się nie spotyka i to jest dla mnie wyzwaniem. Namalować morze w taki sposób, żeby woda płynęła i kipiała jest bardzo trudno. Mam nadzieję, że mnie się to udaje. Na promenadzie w Ustce można kupić widoki Bałtyku, ale często są one namalowane tak, że sztorm czy fale dobijające do brzegu wyglądają jakby były z gipsu.

Spotkał się pan z jakąś niezapomnianą dla pana opinią dotyczącą swojego malarstwa?

Moje obrazy przychodzą oglądać ci, którzy zwracają się ku realizmowi w malarstwie. Od nich otrzymuję same przychylne recenzje. Zwolennicy sztuki awangardowej, nowoczesnej raczej nie komentują moich obrazów, może dlatego, że starają się być delikatni, taktowni. Zdaję sobie jednak sprawę, że mogą uznawać mój warsztat malarski za przeżytek. Usłyszałem bardzo oczekiwaną przeze mnie opinię, że największym walorem moich obrazów jest to, że „woda jest mokra”. To mnie pozytywnie nastroiło do pracy, bo właśnie taki efekt na płótnie chciałem uzyskać! Nieżyjący już profesor Jan Tuczynski z Uniwersytetu Gdańskiego, autor wielu książek, napisał kiedyś w recenzji: „Umarł Marian Mokwa, narodził się Witold Lubiniecki”, z czego jestem dumny, bo Mokwa jest autorytetem w polskim malarstwie marynistycznym.

Jeden ze swoich obrazów miał pan możliwość osobiście ofiarować Janowi Pawłowi II. Jak pan wspomina to spotkanie?

Zajmowałem się akurat wystrójem kościoła w Sycewicach. Polubiliśmy się z ówczesnym proboszczem księdzem Dąbrowskim, który zaprosił mnie w 1988 roku na pielgrzymkę do Watykanu. Każda pielgrzymka starała się Ojcu Świętemu coś podarować. Ja przekazałem obraz tematycznie związany z morzem, na którym przebiegała droga wskazana przez światło, co miało symbolizować przejście do wieczności. Taki trochę surrealistyczny, filozoficzny. Dziś podarowałbym inny. To było dla mnie wielkie przeżycie, ponieważ mój obraz przekazałem papieżowi na prywatnej audycji, podczas której pobłogosławił mnie.

Powróćmy do teraźniejszości. Jest pan również żarliwym społecznikiem...

Nie potrafię beczynn timer siedzieć

i bezkrytycznie patrzeć na rzeczy, które trzeba zrobić. Czasami ręce mi opadają, jak widzę pewne anomalie – kiedy przeciętny urzędnik, zamiast pomóc, patrzy najpierw na paragrafy, a potem na resztę. Zamiast narzekać wolę zająć się czymś sam. Dlatego, na przykład, zainicjowałem w Ustce powstanie oddziału Stowarzyszenia Marynistów Polskich. Należy do niego 15 osób – malarzy i fotografików z Ustki, Słupska, Częstochowy, Trójmiasta. Moje pomysły nie są wcale rewolucyjne, raczej realne i proste w realizacji, pomagające ludziom w wielu sprawach.

Bałtycka Galeria Sztuki Współczesnej to jedyna placówka na Wybrzeżu przystosowana do prowadzenia profesjonalnych, całorocznych spotkań plenerowo – warsztatowych wraz z salą wystawienniczą. Czy spośród pana dokonań społecznych to z jej powstania jest pan najbardziej dumny?

Tak, właśnie z tego, że udało mi się ją stworzyć. Powstała ze starego spichlerza zbożowego. Dwa lata trwał remont i w 1987 roku odbyło się oficjalne otwarcie galerii. Obiekt miał funkcjonować, jako dom pracy twórczej dla artystów. Tu mogliby przyjeżdżać, brać udział w dyskusjach, plenerach, wystawach. Teraz ku takim działaniom jest super okazja, bo weszliśmy do Unii Europejskiej, granice są otwarte i można wielu znanych malarzy zaprosić. Do Ustki powinien przyjeżdżać artysta, na żywo malować obraz i pozostawiać go, nagłaśniając w ten sposób tę miejscowość i region. Wybrzeże to najlepsze miejsce na organizowanie aukcji marin – takie obrazy nad morzem bez problemu by się sprzedawały.

Czy ma pan nowe pomysły na kolejne wystawy i artystyczne?

31 maja organizuję w Muzeum Ziemi Usteckiej wystawę malar-

stwa i fotografii autorstwa członków Stowarzyszenia Marynistów Polskich. A już 7 czerwca zacznie się w Ustce ogólnopolski plener malarski „Art Mi-tyng”. Będzie w nim uczestniczyło jedenastu malarzy z całej Polski. To bardzo dobrzy, znani i uznani artyści. Pozostawią w Ustce jedenaście obrazów, które będą załącznikiem galerii miejskiej w usteckim ratuszu. Wierzę, że będą to dzieła na naprawdę wysokim poziomie. Urząd Miejski jest organizatorem pleneru.

A co w życiu osobistym przynosi panu największą satysfakcję?

Najprzyjemniejsze są dla mnie chwile, gdy namaluję dobry obraz. Wyprawy – wiadomo – człowiek coś nowego zobaczy, pozna ludzi, ale ja już chyba nie umiem podróżować pod kątem relaksu... Jadę na przykład do Norwegii, mojego ulubionego zakątka świata, dostrzegam piękny, surowy fiord i... staram się go szybko narysować, sfotografować. Potem wracam do domu, przeglądam wszystkie „zdobycze” i zaczynam przekładać je na płótno.

Czy ma pan jakieś specjalne życzenie dotyczące przyszłości?

Mam jedno, największe marzenie... Chciałbym, żeby w Ustce powstała galeria, w której mógłbym stale prezentować moje obrazy. Mam ich wiele, a będę je musiał przecież kiedyś komuś zostawić. Jestem gotów podarować miastu dziesiątki obrazów, aby stworzyć galerię marynistyczną. Znam nawet odpowiednie miejsce. Wierzę, że byłaby to duża atrakcja turystyczna.

Życzę więc panu spełnienia tego marzenia i długich lat obcowania ze sztuką. Dziękuję za rozmowę.

**Rozmawiała: Edyta Paszko
Fot. Zbigniew Bielecki**

db kredyt gotówkowy

Zawodowo obniżamy prowizję!

Damy Ci gotówkę i zamienimy
Twoje stare kredyty na jeden
z niższą ratą – bez żadnej prowizji!

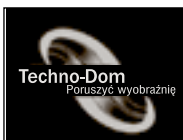
Zapraszamy do Placówki db kredyt:
Słupsk, ul. Wojska Polskiego 2a/1
tel. (059) 848-87-80



To bank dobrych kredytów.

Grupa Deutsche Bank





TECHNO-DOM
ZAKŁAD USŁUGOWO-PRODUKCYJNY

Siemianice k/Słupska, ul. Rzemieśnicza 18
www.technodom.com.pl
e-mail: technodom@technodom.com.pl
tel. 0 59 847 46 44, kom. 0 508 392 256

Zapraszamy do SALONU
od poniedziałku do piątku 10.00-18.00
w soboty 10.00-15.00

**WSZYSTKIE PRODUKTY SĄ WYKONYWANE
WYŁĄCZNIE NA INDYWIDUALNE POTRZEBY
KLIENTA W FIRMIE TECHNO-DOM.**

**W SWOICH SALONACH ZATRUDNIAMY
PROFESJONALNIE WYSZKOLONYCH
PRZEDSTAWICIELI.
DORADZAMY, PROJEKTUJEMY,
WYCENIAMY I MONTUJEMY.**

Szafy, garderoby, zabudowy do każdego wnętrza.
Klasyczne, nowoczesne, ekskluzywne
meble kuchenne na wymiar.



Z PERFEKCYJNĄ DOKŁADNOŚCIĄ REALIZUJEMY MARZENIA KLIENTA



FIRANY-ZASŁONY
USŁUGI
KRAWIECKIE

**BOX
205**

MODA XXL
(duże rozmiary 50-64)
I MODA CIĄŻOWA

**BOX
210**

OŚWIETLENIE
krajowe i prosto z Anglii
INSTALACJE ELEKTRYCZNE
tel. 0 660 115 362

**BOX
209**



ZAKŁAD OPTYCZNY
B. A. Kasicki
tel. 0 601 056 614

**BOX
214**

**GABINET
KOSMETYCZNY**
kosmetyka całego ciała
tel. 0 511 685 589

**BOX
207**

ODZIEŻ
nowa i używana
Z ANGLII I IRLANDII

**BOX
218**

TARGOWISKO przy ul. Wolności "NA PIĘTRZE"

Wygraj z astmą!

W maju obchodzony jest Światowy Dzień Astmy, tym razem pod hasłem „Kontrola astmy jest możliwa”. Właściwie kontrolowana astma nie ogranicza normalnego funkcjonowania chorego.



Test Kontroli Astmy
Sprawdź wynik u swojego dziecka

W tym roku program edukacyjny „Przejmij kontrolę – wygraj z astmą!” skupia się na najmłodszych pacjentach, kładąc nacisk na wypracowanie skutecznej kontroli objawów choroby dziecka przez zacieśnienie współpracy między rodzicami a lekarzem. Pomoc w tym mają nowe narzędzia programu: test kontroli astmy wieku dziecięcego oraz książeczka zdrowia dziecka chorego na astmę.

Program „Wygraj z astmą!”, prowadzony od zeszłego roku, ma zwrócić uwagę lekarzy i pacjentów na znaczenie właściwej kontroli objawów choroby

i uświadomienie, że kontrola astmy, czyli opanowanie charakterystycznych dolegliwości (napadowa duszność, kaszel, świsty lub ściskanie w klatce piersiowej) pozwala na prowadzenie normalnego życia. Prowadzenie aktywnego życia jest szczególnie ważne w przypadku najmłodszych. – Wiadomość o tym, że dziecko jest chore na astmę, budzi w rodzicach strach. Wynika to głównie z niskiej świadomości, że właściwa, systematyczna kontrola i leczenie astmy pozwala zmniejszyć jej objawy do minimum. Dzięki temu dziecko może aktywnie

żyć – uważa prof. dr hab. Marek Kulus z Kliniki Pneumonologii i Alergologii Wieku Dziecięcego w Warszawie.

Według światowych ekspertów u każdego pacjenta powinno się ocenić w pierwszej kolejności stopień kontroli astmy, następnie dobrać odpowiednie leczenie, a później skupić się na systematycznym przestrzeganiu zaleceń i stałej kontroli lekarskiej.

– Kontrola astmy daje przede wszystkim korzyści choremu, poprawia jakość życia, zapobiega zaostrzeniom i powikłaniom. Test i książeczkę zdrowia opracowano w celu polepszenia współpracy lekarza z rodzicami i dzieckiem – mówi prof. dr hab. Jerzy Kruszewski, konsultant krajowy w dziedzinie alergologii – Prosty test jest także dobrym badaniem przesiewowym w wykrywaniu chorych, u których kontrola choroby była nieprawidłowa.

Test to prosty kwestionariusz składający się z 7 pytań. Odpowiedzi pomagają lekarzowi szybko i dokładnie ocenić chorobę, ułatwiają porozumienie z rodzicami i dzieckiem, a także są użyteczne w podejmowaniu decyzji terapeutycznych. Książeczka zdrowia służy z kolei do rejestracji wyników testu i konsultacji z lekarzem. W zależności od częstości wizyt rodzic może korzystać z niej do dwóch lat i śledzić przebieg choroby. Lekarzowi będzie łatwiej dostosować terapię do rzeczywistego stanu zdrowia.

Partnerami kampanii „Przejmij kontrolę – wygraj z astmą” jest Polskie Towarzystwo Alergologiczne, Polska Federacja Stowarzyszeń Chorych na Astmę, Alergię i PO-ChP oraz GlaxoSmithKline.

(opr. LL)

Zdrowie na talerzu

Zielony antystresowiec

Pomaga w stanach niepokoju, rozdrażnienia i zaburzeniach snu. Zapobiega zakażeniom. Wzmacnia serce i układ krążenia. Pobudza układ odpornościowy. Poprawia trawienie i likwiduje zaparcia. Stanowi dobrą ochronę przed chorobami jelit. Działa krwiotwórczo i ułatwia zaopatrzenie komórek w tlen. I to jeszcze nie wszystkie zalety brokułu – jednego z najzdrowszych warzyw.



Z roku na rok brokuł staje się coraz popularniejszy w naszych kuchniach. I słusznie, bo jest zdrowy, łatwy do przyrządzenia i stanowi świetny dodatek do wielu potraw. Pochodzi z rejonu Morza Śródziemnego. Potrzebuje słońca i ciepła. Największe uprawy znajdują się we Włoszech.

Co tak niezwyklego zawiera to zielone warzywo? Przede wszystkim karoten, czyli prowitaminę A, bardzo ważnej dla błon śluzowych w organizmie. Witamina A neutralizuje wolne rodniki, które mogą uszkodzić delikatne komórki błony śluzowej i ułatwić zachorowanie. A to właśnie błony śluzowe oraz pokrywająca je delikatna tkanka nabłonkowa są skuteczną barierą chroniącą organizm przed wirusami i bakteriami. Delikatne komórki nabłonkowe żyją tylko kilka dni, ale dzięki zdrowemu odżywianiu zostają szybko odbudowane. Trzy złożone z brokułów posiłki w tygodniu pozwalają szybko zregenerować uszkodzoną błonę śluzową.



Z badań wynika, że każdy posiłek z brokułów już po godzinie pobudza przemianę materii we wszystkich komórkach organizmu. Brokuły są bardzo wskazane dla ludzi żyjących w stresie, narażonych na konflikty i napięcia. Zawierają znaczne ilości magnezu niezbędnego do właściwej pracy serca, mięśni, przenoszenia impulsów nerwowych i produkcji hormonów. Natomiast wyjątkowo duża zawartość potasu sprawia, że działają moczopędnie i obniżają ciśnienie krwi. Z kolei duża zawartość błonnika pomaga usuwać stany rozleniwienia jelit, pobudza je do pracy i zapobiega poważnym chorobom. Aby w pełni wykorzystać zawarte w brokułach składniki odżywcze, warto je łączyć z warzywami zawierającymi biotynę. Należą do nich pomidory, szpinak i awokado. Brokuły należy gotować dość krótko na małym ogniu, a jeszcze lepiej na parze, by nie traciły cennych składników. (LL)

Męski problem

Rozmowa z dr Januszem Kordaszem, ordynatorem oddziału urologii szpitala wojewódzkiego w Słupsku

Czym są zaburzenia erekcji?

– To utrzymująca się co najmniej od 3 do 6 miesięcy niezdolność do osiągnięcia lub utrzymania wzwodu członka wystarczającego do podejmowania satysfakcjonującej aktywności seksualnej. Najczęstsze postaci zaburzeń erekcji to trudności w uzyskaniu wzwodu pomimo stymulacji seksualnej, niepełna sztywność członka podczas wzwodu, ustępowanie wzwodu podczas stosunku, ale przed wytryskiem.

Kogo dotyczy ten problem?

– Szacuje się, że zaburzenia erekcji dotyczą ponad połowy mężczyzn w wieku 40-70 lat. Częstość występowania wzrasta wraz z wiekiem, ale nie zawsze jest konsekwencją starzenia się. Ryzyko

zaburzeń jest wysokie u chorych na przewlekłe choroby układu krążenia, cukrzycę, niewydolność nerek lub wątroby, choroby układu nerwowego, zaburzenia hormonalne. Także u palących tytoń, nadużywających alkoholu, przewlekłe stosujących niektóre leki, otyłych, z dolegliwościami związanymi z oddawaniem moczu, będącymi skutkiem przerostu czy zapalenia gruczołu krokowego i męskich narządów płciowych. Problem ze wzwodem może być pierwszym objawem choroby naczyniowo-krwionośnych. U ponad 10 procent chorych na cukrzycę zaburzenia erekcji były jej pierwszym objawem.

Jakie są skutki zaburzeń erekcji?

Mężczyzna, który ma problem z erekcją, podświadomie zmniejsza aktywność seksualną a czasami całkowicie się z niej wycofuje, tłumacząc się przemęczeniem, stresem, niewyspaniem. Natomiast partnerka może podejrzewać go o zdradę. Staje się to źródłem konfliktów. Niekiedy mężczyzna obwinia partnerkę o swoje niepowodzenia, co dodatkowo nasila konflikt. Problemy seksualne mogą także stać się przyczyną depresji czy nerwicy i stymulować rozwój chorób układu krążenia.

Kiedy zwrócić się do lekarza?

Kłopoty występujące sporadycznie, w stanie przemęczenia czy stresu, nie powinny niepokoić. Natomiast jeżeli problem powtarza się dłuższy okres, należy poszukać pomocy. Wstyd jest nieuzasadniony, gdyż problem zaburzeń erekcji stał się w ciągu ostatnich

lat powszechnie znany. Lekarze są świadomi jego istnienia, a opóźnianie diagnostyki i leczenia jedynie pogarsza sytuację.

Czy zaburzenia erekcji można skutecznie leczyć?

Podstawowym sposobem leczenia jest stosowanie leków doustnych, wzmacniających erekcję i ułatwiających jej uzyskanie w warunkach normalnej stymulacji seksualnej. Ich skuteczność jest wysoka, sięga 70-90 %, a stosowanie – przy przestrzeganiu określonych zasad i przeciwwskazań – bezpieczne. Teoretycznie działają one jedynie doraźnie, po przyjęciu tabletki, jednak poprzez przywrócenie satysfakcjonującego życia seksualnego mają one także wpływ na stan psychiczny, przywracając pewność siebie, a więc mogą wyeliminować psychiczny aspekt problemów. U mężczyzn, którzy nie mogą przyjmować leków doustnych lub leczenie takie jest nieskuteczne, można zastosować tzw.



aparaty próżniowe lub wykonać bezpośrednio do członka iniekcję z leków wywołujących wzwód.

W większości przypadków zaburzenia wzwodu można skutecznie leczyć. Należy jednak pamiętać, że często są one pierwszym objawem przewlekłych, groźnych chorób.

Rozmawiała:
Leokadia Lubiniecka
Fot. Bartosz Arszczyński

**POD LUPĄ**

Burmistrz Lęborka Włodzimierz Kłata nie miał chwili spokoju nawet podczas otwarcia Oddziału BGŻ w jego mieście.

Fot. Zbigniew Bielecki



–Wiem, że czas leci! Musisz poczekać, bo bank dopiero otwierają!



Z taką obstawą nic mi nie strasze.

Prezydent Słupska Maciej Kobylński w obstawie strażników miejskich

Fot. Zbigniew Bielecki



Podczas otwarcia wystawy „Twarze słupskiej bezpieki” większość zwiedzających szukała swoich dawnych „opiekunów”. Tak jak Mieczysław Jaroszewicz, dyrektor Muzeum Pomorza Środkowego, który pilnie i z uwagą przeglądał poszczególne zdjęcia i noty biograficzne.

Fot. Zbigniew Bielecki



Profesor Daniel Kalinowski, pracownik Akademii Pomorskiej w Słupsku, jest wykładowcą niezwykłym. Sam reżyseruje swoje monodramy i prezentuje je na deskach „Ronda”. W czasie niedawnej „Nocy muzeów” wcielił się rolę Witkacego. Wszak wiadomo, że słupskie Muzeum Pomorza Środkowego szczyty się

największą na świecie kolekcją dzieł tego artysty. Profesor bawił liczną publiczność, zapraszał do zwiedzania kolekcji i... odgrywał „scenki z Witkacego”. Namawiał między innymi do stałego utrzymywania higieny osobistej sam zraszając swe ciało wodą z kolanek.

Fot. BART

Z PRACOWNI ARTYSTY

...wyszedłem na bezpowrotną drogę milczenia. Obrzeźami figuratywności z niezachwianą wiarą pionu, idę objając się o potęgę dzieł starych mistrzów. Maluję. Każde wyciągnięcie ręki do nieskazitelnej metafizycznej czystości płótna budzi lęk, paraliżuje naruszeniem świętości. Trzeba czekać i zbierać w sobie odwagę na desperacki skok w nieznane. Wygrzebać z siebie całe barbarzyństwo i w zapamiętaniu, ostrzem egoizmu niszczyć, nadzieję, niemoc... Wracać, pogodzony z własną nieudolnością, beztalenciem. Wracać z tej otchłani i małymi łyczkami sączyć alkohole barw, odurzać się, zapominać. Poddać się samomalowaniu, zbliżyć się do niemożliwego, nieoczekiwanego. Odkrywać prawdy najprostsze, całym sobą, ślepo wierzyć w dotknięcie, malować...

Tak formułuje swoje twórcze credo Krzysztof Grzesiak, artysta malarz mieszkający i tworzący w Lęborku. Jego obrazy znajdują się w kolekcjach muzealnych i prywatnych w kraju i za granicą. (hrk)

**„Tydzień Świra”**

Przez cztery dni (31 maja – 3 czerwca) zapowiada się mnóstwo śmiechu do łez. Słupszczanie będą bowiem mieli okazję przyjrzeć się twórczości reżysera Marka Koterskiego, któremu poświęcony będzie festiwal „Tydzień Świra”. Stodko – gorzkie spojrzenie reżysera stało się bodźcem do próby ubrania jego dzieł w formę przeglądu, na którą obok dorobku filmowego, złoży się szereg wydarzeń „na żywo”.

„Teraz siedem tyków mineralnej niegazowanej. Bo to bardzo zdrowo – rozpuszcza soki żółdkowe i zapobiega wrzodom” – jak ma w zwyczaju mówić najpopularniejszy bohater Koterskiego – Adaś Miauczyński z filmu „Dzień Świra”...i już jesteśmy przygotowani do wnikliwego odbioru festiwalu. A będzie można go odbierać w dwóch miejscach festiwalowych: w Ośrodku Teatralnym „Rondo” i w Galerii „Artelier”.

W części filmowej imprezy wyemitowanych zostanie 6 filmów: 31 maja o godz. 18 „Dom wariatów”, o godz. 20 „Dzień Świra”. 1 czerwca, o godz. 18 – „Życie wewnętrzne”, o godz. 20 „Ajlawiu”. 2 czerwca, o godz. 18 „Nic śmiesznego”. 3 czerwca, o godz. 18 „Wszyscy jesteśmy Chrystusami”. – 31 maja zaczniemy od pokazów filmów w „Rondzie”, potem przenosimy się do „Artelier” na imprezę pod hasłem „Movieoke”. To będzie takie karaoke, tyle że zamiast śpiewania, publiczność będzie mogła odgrywać scenki z filmów Koterskiego – mówi organizator festiwalu Rafał Pawłowski.

2 czerwca o godz. 20 w „Artelier” odbędzie się dyskusja pt. „Wszyscy jesteśmy Miauczyńskimi?” o kondycji współczesnego Polaka, dla której punktem wyjścia będą refleksje wokół filmów Koterskiego. Wezmą w niej udział Marcin Kwaśny – odtwórca roli Chrystusa w filmie „Wszyscy jesteśmy Chrystusami”, Wojtek Kałużyński – krytyk filmowy oraz Daniel Odija – pisarz, finalista literackiej Nagrody NIKE, a poprowadzi ją Piotr Głowacki z Radia Słupsk.

– Podtytuł imprezy „Polaków portret własny” ma zachęcić do refleksji nad kondycją polskiej inteligencji i Polaków w ogóle oraz prowokować do poszukiwania odpowiedzi, dlaczego nie potrafimy wyzwolić się z narodowego festiwalu narzekania i frustracji. To takie balansowanie

między zabawą, a nutką refleksji, jacy to my, Polacy, jesteśmy – komentuje Rafał Pawłowski.

3 czerwca w teatrze „Rondo” odbędzie się przedstawienie pt. „Nienawidzę” w wykonaniu Marcina Kwaśnego, a o godz. 22 w „Artelier” jamajskie rytmy wykonają Collie Weed Soundsystem.

Edyta Paszko





Turczyński o Puszkynie

W Młodzieżowym Centrum Kultury w Słupsku odbyła się promocja książki **Andrzeja Turczyńskiego** „Ten szalony pan Puszkina. Słowo o udręce.” Autor, to niezwykle ceniony – jeszcze do niedawna mieszkający w Słupsku – poeta, prozaik i eseista. Poświęcił wiele lat postaci i twórczości Aleksandra Puszkina. Dzięki temu powstało dzieło konfrontujące mit z historią,

autobiograficzne tropy twórcze z dokumentami. Najcenniejsze jest wszakże wnikanie Turczyńskiego w złożoną osobowość wybitnego rosyjskiego romantyka, jego mimowolne uwikłania w intrygi koterii dworskiej, dramaty życia osobistego. Promocji książki towarzyszyła wystawa związana z osobą i twórczością Andrzeja Turczyńskiego. (hrk)

Fot. autor

„Rybie Oko”

Po raz piątą Bałtycka Galeria Sztuki Współczesnej w Słupsku była organizatorem Biennale Sztuki Młodych „Rybie Oko”. Założeniem festiwalu jest promocja młodych, poszukujących artystów. Organizatorzy stwarzają im możliwość konfrontacji z innymi artystami, krytykami sztuki oraz z publicznością.

Biennale rozpoczęło się w środę, 28 maja, otwartymi prezentacjami uczestników w Bałtyckiej Galerii Sztuki w Ustce. Następnego dnia uczestnicy prezentowali się w słupskiej Galerii Kameralnej oraz w Baszcie Czarownic.

Mieli okazję spotkać się z krytykami sztuki i redaktorami naczelnymi pism artystycznych w Polsce.

Wystawę uczestników biennale można oglądać do końca lipca.

(LL)

Oblicza morza

W sobotę, 31 maja o godz. 18 w Muzeum Ziemi Usteckiej przy ul. Marynarki Polskiej w Ustce odbędzie się wernisaż dorocznej wystawy oddziału Stowarzyszenie Marynistów Polskich. Ustecki oddział skupia piętnastu artystów malarzy i fotografików. Należą do niego twórcy mieszkający w Słupsku, Ustce, Gdańsku, Spocie, Warszawie, a nawet w odległej Częstochowie. Na wystawie zaprezentowanych zostanie kilkadziesiąt prac obrazujących różne oblicza morza.

Zapraszamy mieszkańców i turystów. Wstęp wolny. (LL)

Czerwiec w Filharmonii

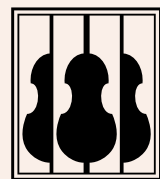
Muzyka południa Europy

6 czerwca o godz. 19 zapraszamy na koncert orkiestry Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica pod batutą Adama Klocka, która tym razem wystąpi z wirtuozem gitary – Waldemarem Gromolakiem. W programie: Uweruta Sen nocy letniej Feliksa Mendelssoona – Bartholdy’ego Concerto de Aranjues Joaquina Rodrigo. IV Symfonia A-dur Włoska opus 90 Feliksa Mendelssoona – Bartholdy’ego

Waldemar Gromolak – wirtuoz gitary klasycznej, uznany i wysoko ceniony solista i kameralista – jest absolwentem Hochschule für Musik w Kolonii w klasie światowej sławy gitarzystów prof. Roberto Ausela i prof. Huberta Käppela. Artystyczne kontakty Waldemara Gromolaka z wybitnymi polskimi dyrygentami, jak na przykład z Antonim Witem i Wojciechem Czepielem, zaowocowały nagraniem słynnego Concerto de Aranjuez Joaquina Rodrigo dla Telewizji Polskiej. Występował z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Narodowej pod dyktando Antoniego Wita. Wydana została płyta kompaktowa z tym koncertem z towarzyszeniem Orkiestry Symfonicznej im. Artura Rubinsteina pod dyktando Wojciecha Czepiela (Dux 0256). Jest to pierwsze polskie nagranie gitarowe, które otrzymało nominację do prestiżowej nagrody muzycznej FRYDERYK. Występuje też jako kameralista grając z wybitnymi polskimi muzykami. Na co dzień jest nauczycielem w Państwowej Szkole Muzycznej II st. i wykładowcą Akademii Muzycznej we Wrocławiu.

Pieśni rosyjskie

8 czerwca o godz. 16.30 w Filharmonii odbędzie się recital znanej pieśniarki rosyjskiej Żanny Biczewskiej. Usłyszymy pieśni, ballady i romanse rosyjskie.



Symfonia Radości

Na zakończenie sezonu artystycznego 2007/2008 Filharmonia Sinfonia Baltica pod batutą Bohdana Jaromłowicza zagra jeden z najbardziej popularnych utworów muzyki poważnej – IX Symfonię Ludwiga van Beethovena. Początek koncertu 22 czerwca o godz. 19. Słupskich filharmoników wspierają połączone chóry Politechniki Szczecińskiej Collegium Maiorum przygotowany przez Pawła Osuchowskiego, Kaczkonia z Kartuz przygotowana przez Małgorzatę Kuchtyk i słupski chór Fantazja prowadzony przez Liliannę Zdolińską. Partie solowe zaśpiewają: Dorota Laskowiecka – sopran, Beata Koska – mezzosopran, Rafał Bartmiński – tenor, Józef Frankstein – bas.

Historia powstania IX Symfonii, znanej też jako Symfonia Radości, jest równie dramatyczna, jak życie jej kompozytora. Beethoven był wielkim miłośnikiem poematu Fryderyka Schillera „Oda do radości”. Odkąd go poznał, zapragnął połączyć jego słowa ze swoją muzyką. Zasiadł do pisania, gdy zaczął tracić słuch. Musiał więc polegać wyłącznie na swojej wyobraźni. W rezultacie stworzył monument zaliczany do najwspanialszych w dziejach.

(opr. LL)

Muzyka filmowa dla wszystkich

Na najbliższą sobotę (31 maja, godz. 18) i niedzielę (1 czerwca, godz. 12) Polska Filharmonia „Sinfonia Baltica” w Słupsku przygotowała ucztę dla melomanów. Będą nią koncerty, w programie których znalazły się wielkie przeboje filmowego ekranu. Będzie to – zarówno

dla najmłodszych, jak i dla dorosłych – wspaniała podróż po ścieżkach... dźwiękowych. Wielbicieli X muzyki powiodą nimi wokaliści – Patrycja Tomaszewska i Jacek Kotlarski oraz orkiestra pod batutą Bohdana Jaromłowicza. Organizatorzy koncertu mają nadzieję, że publiczność

zelektryzuje muzyka z Gwiezdnych wojen, rozmarzy temat z Titanica, pasje podróżnicze rozbudzi ścieżka muzyczna z W pustyni i w puszczy a zaczarują dźwięki z Harry’ego Pottera.

Weź dziecko w muzyczną podróż do sali Filharmonii i baw się razem z nim! (hrk)

Konkurs! Rozpoznaj siebie!

ARCHIWUM FOTOREPORTERA



To zdjęcie fotoreporter Zbigniew Bielecki wykonał w jednym ze słupskich przedszkoli ponad 30 lat temu! Z okazji Dnia Dziecka postanowiliśmy przypomnieć milusińskich sprzed lat. Kto z Państwa odnajdzie się na zamieszczonej fotografii, zostanie obdarowany przez redakcję „Zbliżeń” pięknym albumem o Słupsku. Zapraszamy do siedziby redakcji przy al. Sienkiewicza, tel. 0-59 842 98 20.



– Rany boskie! – krzyknęła babcia biegnąc otworzyć szafę...

Gratulujemy!

Martyna Furtak z Sierakowa
Fot. Zbigniew Bielecki

Pekin 2008

Olimpijskie nominacje

Powiększa się grupa sportowców z regionu słupskiego, którzy nominacje olimpijskie mają już w kieszeni. Na razie zaszczytu tego dostąpiły przedstawicielki płci pięknej.



Mirosława Sagun
(strzelectwo)

Pierwszą sportsmenką ze Słupska, która wywalczyła nominację olimpijską jest Mirosława Sagun

(strzelectwo) i jest ona rekordzistką naszego regionu pod względem uczestnictwa w igrzyskach olimpijskich. Dla pani Mirki będzie to już trzecia olimpiada. Do M. Sagun dołączyła Kamila Augustyn najlepsza polska badmintonistka. Światowa Organizacja Badmintonu ogłosiła listę nominowanych mistrzów pierzastej lotki. Ku uciesze kibiców wśród nich znalazła się zawodniczka Piasta Słupsk. W ubiegłą sobotę olimpijską nominację wraz ze „Złotkami” przypieczętowała – podczas kwalifikacyjnego turnieju siatkówki kobiet w Tokio – słupszczanka Milena Rosner. Gra ona w zagranicznym klubie ale w Słupsku się urodziła, tu mieszka jej mama i rodzeństwo. Do 1997 roku Milena grała w Czarnych Słupsk. Po rozsypaniu się drużyny M. Rosner przeniosła się do Gedanii Gdańsk. Na swoim blogu ta sympatyczna zawodniczka wyznała, że nie jest wykluczone, że kiedyś wróci do Czarnych. Zapewne najbardziej ucieszyłby się z tego Marek Majewski, obecnie trener II ligowego zespołu siatkarek ze Słupska.

Kibice z zapartym tchem oczekiwali meldunku z Halle (Niemcy) gdzie o olimpijski pasz-



Milena Rosner
(siatkówka)

port walczyła w sobotę Barbara Madejczyk oszczepniczka Jantara Ustka. Musiała pokonać 60 metrów i 50 centymetrów. Tym razem się nie udało. B. Madejczyk w Halle zajęła 8 miejsce z rezultatem 55.81 m. Walki o minimum jeszcze nie skończyła. Szansę na rezultat pozwalający jej wyjechać do Chiny na igrzyska będzie szukać już 31 maja na mityngu w Saragossie (Hiszpania), a później w Turynie i Pradze. Ściskamy za uszczańkę kciuki. (rym)



Barbara Madejczyk
(lekkoatletyka)



Kamila Augustyn
(badminton)

Zadyszka Gryfa 95



Jeden punkt w trzech meczach to zdobycie mającego aspiracje trzecioligowe Gryfa 95 Słupsk.

Podopieczni trenera Wojciecha Polakowskiego w kluczowych momentach rozgrywek doznali porażki w Dzierzgoniu z tamtejszym Powiślem (0:2), przegrali z aktualnym liderem Zatoką Puck (0:3) i zremisowali na wyjeździe z Orłętami Reda (0:0). Jeden punkt w trzech meczach zdaje się wyłączać gryfów z walki o trzecią ligę. Tym bardziej, że do zakończenia rozgrywek pozostało już tylko 3 serie spotkań, a w tym bardzo trudny mecz z wiceliderem Bałtykiem Gdynia, który nie odpuszcza swoim przeciwnikom. Na finiszu roz-

grywek prowadzi Zatoka 70 punktów, drugi jest Bałtyk (69), a trzeci Orkan Rumia (56). Gryf 95 i Bytovia Bytów legitymują się dorobkiem (53 pkt.).

W klasie okręgowej bez zmian. Wciąż prowadzi Pogoń Lębork (70 pkt.) i ma już zapewniony awans do IV ligi. Za Pogonią o jak najlepsze miejsce walczą Koral Dębica (56), Pomorze Potęgowo (52) i Jantar (47). O baraż walczy Jantar Ustka. W końcówce rozgrywek ustanie wymęczeni zwycięstwem nad Echem Biesowice na własnym boisku (1:0), ale przegrali na wyjeździe (1:2) z Pomorzem Potęgowo, drużyną którą prowadzi Mirosław Iwan.

(rym)

Fot. Ryszard Mazur



Fragment meczu Jantar Ustka – Echo Biesowice



Słupskie siatkarki coraz wyżej

Słupsk chlubił się drużynami siatkówki kobiet w I i II lidze (Czarni i AZS). Obie drużyny na dłuższy czas opuściły te strefy ligowe. Po kilku latach do Słupska znów zawitała siatkówka na wyższym poziomie.

Siatkarki Czarnych Słupsk przegrywając pierwszy mecz barażowy z MKS Świdnica 1:3 zdawały się być na straconej pozycji w walce o II ligę. Tymczasem podopieczni trenera Marka Majewskiego pokonały w rewanżu swoje rywalki 3:0 i tym samym awansowały do II ligi. Kto wie, być może są to początki powrotu wielkiej siatkówki sprzed lat, gdy słupski zespół zdobywał mistrzostwo Polski i występował w europejskich pucharach. W drużynie Czarnych o awans walczyły: Katarzyna Połec, Magda Majewska, Magdalena Gacka, Dorota Dydak, Anita Olszonowicz, Aleksandra Nowak, Magda Michalska, Aleksandra Kalinowska, Iza Mikłasińska, Monika Kolesińska, Joanna Rękas, Anna

Szutenberg, Karolina Zmitrowicz, Oliwia Papis, Dominika Janowczyk.

Drużyna Czarnych zagra w grupie I wraz z zespołami: Energi Gedanii II Gdańsk, ChTPS Chodzież, Pałac II Bydgoszcz, Nafta Gaz II Piła, AZS AWF II Poznań, Zawisza Sulechów, Akademia Rolnicza Poznań, Uniwersytet Piast Szczecin. Z grupy tej o klasę niżej został zdegradowany Sokół Mogilno. Trener Majewski poinformował, że mecze ligowe zespół będzie rozgrywać najprawdopodobniej w hali ogólniaka przy ul. Szarych Szeregów. Sezon ligowy rozpocznie się w październiku. Drużyna Czarnych przygotowania rozpocznie 1 sierpnia, a jednym z etapów będzie zgrupowanie na Słowacji.

(rym)

Trener Czarnych z Ukrainy

SPOD KOSZA

Wszystko na to wskazuje, że koszykarzy Energi-Czarni Słupsk w przyszłym sezonie trenować będzie Andrej Podkovyrov, 47-letni szkoleniowiec z Ukrainy. W środę i czwartek przebywał on w Słupsku i z prezesem Andrzejem Twardowskim negocjował warunki kontraktu.

Andrej Podkovyrov w swoim dorobku trenerskim ma tytuł mistrza Europy, zdobyty z reprezentacją Ukrainy. Z prowadzonymi przez siebie zespołami klubowymi dwukrotnie sięgał po tytuł mistrza i puchar Ukrainy. Jako asystent pierwszego trenera

CSKA Moskwa prowadził zespół w europejskich rozgrywkach TOP 16. Był także czterokrotnie wybierany w swoim kraju trenerem roku.

Ukraiński szkoleniowiec ma za sobą także występy na parkiecie. Będąc zawodnikiem Stri-

tela Kijów wywalczył brązowy, srebrny i złoty medal byłego ZSRR. Występował także w reprezentacji ZSRR, z którą w 1990 roku zdobył brązowy medal w Igrzyskach Dobrej Woli w Seattle.

(hrk)

Juniorzy atakują

Szachiści ze Słupska i okolic każdy weekend spędzają przy szachownicach w klubie „Zryw”. Tu odbywają się cotygodniowe zawody i nigdy nie brakuje chętnych by rozegrać partyjkę.

Na ostatnim spotkaniu wielbicieli królewskiej gry świetną formę zademonstrował Jerzy Walewicz z Dębicy Kaszubskiej, któremu do zwycięstwa wystarczyło 6,5 pkt. Drugie miejsce przypadło w udziale juniorowi ze Szkoły Podstawowej w Biesowicach Adriano wi Pałczyńskiemu z 5 punktami,

co uznano za sporą niespodziankę. Na trzecim miejscu uplasował się faworyt tych zawodów Jerzy Rutkowski, który zgromadził tylko 4 pkt. Sędzią głównym turnieju również był zaskoczony słabszą formą Rutkowskiego. Niespodzianek nie było w kolejnych zawodach i Rutkowski stanął na najwyższym

podium gromadząc 7 punktów. Drugi był Andrzej Szramowiak ze Słupska, a trzeci J. Walewicz z Dębicy Kaszubskiej.

Interesujący przebieg miał VIII Integracyjny Turniej Szachowy, w którym wystartowało aż 31 szachistów w tym 7 juniorów i to właśnie oni odgrywali w zawodach pierwszoplanowe role. Zwyciężył junior Paweł Wejchhold (8,5 pkt.) przed Łukaszem Karskim (7,5) i faworytem tych zawodów Ryszardem Wismontem (7,5). Kolejny turniej w klubie „Zryw” odbędzie się 1 czerwca o godz. 10. (rym)

W międzynarodowej obsadzie

Hala sportowa przy ul. Ogrodowej gościła młodych pięściarzy uczestniczących w III memoriale poświęconym pamięci wybitnego pięściarza czasów powojennych oraz znakomitego szkoleniowca Aleksego Antkiewicza.

Na słupskim ringu wystąpili reprezentacje m.in. Flensburga (Niemcy), Elbląga, Gdańska, Gdyni, Chojnic i Słupska. Pięć walk zakończyło się zwycięstwem pięściarzy Czarnych,

a wygrali je: waga 54 kg – Marek Jędrzejewski, 60 kg – Tomasz Mazur, 64 kg – Filip Kawałko, 69 kg – Amadeusz Garman i 81 kg – Dawid Deik.

(rym)



Targowy

Fimal



Kilkutysięczny tłum odwiedził Targi Budowlane organizowane przez Fimal - PSB sp. z o.o. w Słupsku. Propozycjami targowymi 50 wystawców zainteresowani byli nie tylko słupszczanie, ale i mieszkańcy regionu.

- To kolejny krok w budowaniu więzi pomiędzy naszą firmą a jej klientami - mówi **Tomasz Rawa**, dyrektor handlowy Fimalu. - Chcemy nie tylko pomagać w budowaniu i remontowaniu własnych domów i mieszkań, ale także aktywnie uczestniczyć w życiu lokalnej społeczności.

To organizacyjne założenie w pełni się sprawdziło. Ci, którzy wraz z rodzinami odwiedzili tereny targowe przy ul. Bałtyckiej, znaleźli także coś dla swoich pociech. Dużą popularnością cieszyły się konkursy, ślizgi na zjeżdżalni i pokazy garncarskie.

W tym samym czasie prawdziwe oblężenie przeżywały stanowiska doradców. Pytania i problemy związane były zarówno z doбором materiałów budowlanych, jak i z całym procesem inwestycyjnym.

- Właściwie porady udzielane przez nas moglibyśmy podzielić na dwie grupy - dodaje dyrektor Rawa. - Pierwsza, to rozwiązywanie problemów przedstawicieli i właścicieli firm remontowo-budowlanych. Druga grupa, to wszyscy ci, którzy samodzielnie chcieliby remontować lub są już w trakcie modernizowania swoich mieszkań i domów.

Największym zainteresowaniem w pierwszej grupie klientów Fimalu cieszył się temat wprowadzanego na rynek nowego kleju do styropianu, natomiast w drugiej wykorzystanie produktów Dekoralu.

Tak organizatorzy jak i klienci Fimalu podkreślali rosnącą popularność targów i celowość ich organizacji. (hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki



tanie budowanie
FIMAL

Słupsk, ul. Bałtycka 3, tel. 848 31 50, ul. Poznańska 98, tel. 841 40 14